Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, wtorek 16 lipca 1946 r. | Nr 194 (261)

ALBERT FÖRSTER SCHWYTANY!

Dalsze transporty zbrodniarzy niemieckich do Polski

z bydgoskim generałem policji i poznańskim żandarmem na czele

(Tel. wł.). — Jak nam komunikuje Socjalistyczna Agencja Prasowa w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech schwytany został były gauleiter Gdańska i namiestnik Pomorza Zachodniego (Danzig - Westpreussen) — Albert Foerster.

Odszukała go Polska Misja Wojskowa do badania zbrodni niemieckich, działająca na niemieckich terenach okupowanych, mająca za zadanie wykrycie wszystkich ukrywających się zbrodniarzy wojennych.

Jak się okazało — Albert Foerster przebywał „incognito" w jednym z licznych obozów dla byłych SS-owców w Niemczech i prawdopodobnie czuł się pewny, że nie będzie potrzebował odpowiadać przed sądem polskim, jak jego godny kolega Greiser.

Tymczasem w chwili obecnej toczą się już pertraktacje o wydanie zdemaskowanego kata polskiej ludności pomorskiej w ręce przedstawicieli władz polskich.

Wszystko wskazuje na to, że okupacyjne władze brytyjskie bez przeszkód wydadzą go Polsce, tym więcej, że pobyt jego wykryty został właśnie przez Polaków, a zbrodnicza działalność Foerstera wyrażała się przede wszystkim w stosunku do bezpośrednio „administrowanych" Polaków.

W dalszym ciągu komunikuje nam SAP, że władze angielskie wydały rządowi Rzeczypospolitej dalsze listy niemieckich zbrodniarzy wjennych, którzy w najbliższym czasie odtransportowani zostaną do Polski.

W gronie tychże znajdują się między innymi takie „figury" jak były szef policji bydgoskiej, twórca „krwawej niedzieli odwetu w Bydgoszczy", generał policji Proeck, oraz dowódca żandarmerii byłego „kraju Warty" Wudtwil i b. starosta poznański dr. Gehrels — wszystko krwawe kreatury Foerstera i Greisera.

Poza tym dowiadujemy się, że w udzielonym przedstawicielowi SAP wywiadzie stwierdził prokurator Sawicki, że proces Fiszera, hitlerowskiego gubernatora okupowanej Warszawy, którego rozpoczęcie planowano 1 sierpnia, t. j. w drugą rocznicę wybuchu powstania warszawskiego nie będzie się mógł odbyć w zamierzonym terminie, tak ogromne są prace przygotowawcze. Jest wątpliwe, aby proces zaczął się przed 1 września br.

O pełny i ostateczny triumf demokracji

walczyć będzie cała klasa robotnicza

Łódzki Aktyw PPS i PPR na wspólnym zebraniu w dniu 15 lipca 1946 uchwalił rezolucję treści następującej:

Zwycięstwo odniesione w dniu głosowania ludowego wykazało kolosalną przewagę poslkiej demokracji. Równocześnie jednak wykazało, iż elementy wsteczne, a nawet wrogie polskiej racji stanu — istnieją, żyją i mobilizują się do walki przeciw nowej Polsce.

Pod zasłoną ustawowej tajności głosowania na pytania jasne i niebudzące wątpliwości — znalazł się znaczny procent głosów, które nie tylko odpowiedziały „nie" w ważnej lecz zasadniczej sprawie senatu, lecz które „nie" rzuciły na szalę naszych ustrojowych przemian, chcąc cofnąć wskazówki na dziejowym zegarze Polski. Znaleźli się tacy, którzy zatęsknili za powrotem ziemian i wielkich fabrykantów, którzy chcieli wyrwać narodowi z rąk ster naszej gospodarki. Lecz co gorsza znaleźli się tacy, którzy po dziś dzień noszą jeszcze miano Polaka i są polskimi obywatelami, a którzy chcieli umniejszenia Polski. Są tacy, którzy swym „nie" chcieli otworzyć granice Polski dla przyszłego germańskiego najazdu.

Zycięźyliśmy — lecz pamiętać musimy o tych wszystkich —„nie", — które chciały Polskę doprowadzić do nowej, dziejowej katastrofy. Musimy pamiętać — i w twardym, nieustępliwym zdecydowaniu wyrywać z naszej ojczystej ziemi chwasty zdrady narodowej. A równocześnie musimy — tych wszystkich niezdecydowanych malkontentów, którzy stali się ślepym narzędziem w ręku wrogów narodu — uświadomić o tym, jak szkodliwą grali rolę oraz przekonać naszą pracą o słuszności polityki Obozu Demokracji.

Reakcja poniosła klęskę w głosowaniu ludowym. Rozwścieczone zwycięstwem Obozu Demokracji, chwyta się wszelkich sposobów, aby sprowokować chaos i anarchię, w kraju, aby doprowadzić do rozlewu krwi i wojny domowej.

Temu celowi miał służyć między innymi pogrom kielecki. Krew niewinnych ofiar, bestialski mord — i conajwyżej obojętność całej masy obserwatorów — dowiodły, że papierowe — „nie" — przeciw naszym przemianom ustrojowym, przeciw naszej polityce zagranicznej, potrafi kulą, łomem — i pazurami zwierzęcia, szarpać swe ofiary. A obok morderców kieleckich znaleźli się ci, którzy winni byli zbrodnie potępić — a umyli ręce, jak Piłat. Znaleźli się tacy, którzy — ograniczyli się do wykrętnych i pustych słów.

Od tych wypowiedzi gadzinowych — od tego symptomatycznego milczenia — tym silniej odcięły się głosy świata pracy fizycznej i umysłowej, świata kultury, postępu — i słusznej myśli politycznej. Te głosy przeważyły — lecz o tamtych zapominać nie należy. Nie należy zapominać o siewcach prowokatorskich plotek, głoszących, że Żydzi rzekomo mordują dzieci polskie — nie należy zapominać o tych wreszcie, którzy w naszym mieście podżegają do strajków i antyżydowskich wystąpień.

W tej sytuacji narada obu bratnich partii robotniczych — zdając sobie sprawę z całej odpowiedzialności jaka spoczywa na klasie robotniczej, uważa że:

Nakazem chwili jest wzmocnienie jedności klasy robotniczej — celem podjęcia wzmożonej ofensywy przeciwko reakcji — nakłada to na nią obowiązek zacieśnienia współpracy obu bratnich partii na szystkich odcinkach i na wszystkich szczeblach organizacyjnych. W szczególności należy:

Wzmocnić współpracę kół fabrycznych PPS i PPR i tą drogą odgrodzić fabryki od zasięgu wpływów reakcji.

Przeprowadzić szeroką akcję uświadamiającą w celu wytępienia antysemityzmu, zaszczepionego przez okupanta hitlerowskiego i jego reakcyjnych sługusów z pod znaku „trzy razy nie".

Współdziałać z organami państwa i samorządu w walce z wszelkimi elementami spekulacyjnymi i pasożytniczymi dążącymi do wywołania anarchii w kraju, doprowadzić do oczyszczenia naszego życia i całej Polski z tych szumowin, stanowiących podglebie reakcji.

Zasilić szeregi Ormo dla wzmocnienia spokoju, ładu, bezpieczeństwa obywateli i stworzenia warunków dla twórczej pracy w naszym mieście, województwie i w całym państwie.

Będziemy pracowali nad tym, aby Łódź wierna swoim bojowym tradycjom kroczyła nadal w pierwszym szeregu walczących — o całkowite zmiażdżenie wrogów ludu, wrogów ojczyzny — o pełny i ostateczny triumf demokracjił.

Sprawiedliwy werdykt narodu

DRAZA MICHAJŁOWICZ SKAZANY

11 wyroków śmierci w Belgradzie

BELGRAD (PAP). W dniu 15 lipca trybunał wojskowy w Belgradzie ogłosił wyrok w procesie Michajłowicza i 23 innych jugosłowiańskich przestępców wojennych. Na karę śmierci przez rozstrzelanie zostali skazani: Drażа Michajłowicz — były minister wojny i naczelny dowódca jugosłowiańskich sił zbrojnych, Piotr Ziwkowicz — p. o. ministra wojny w rządzie emigracyjnym (osądzony zaocznie), Znowicz, b. adwokat w Belgradzie (skazany zaocznie), Dragi Jowanowicz — b. szef policji w Belgradzie przed wojną i podczas okupacji, Milosz Gliszicz — b. członek sztabu Michajłowicza, Radosław Radicz — b. członek sztabu Michajłowicza, Welibor Jonicz b. minister oświaty w quislingowskim rządzie belgradzkim, Tomasije Dinicz — b. minister spr. zagr. w quislingowskim rządzie belgradzkim, Dzuro Dokicz — b. minister komunikacji w rządzie belgradzkim, Kosta Muszcki — b. generał i Bożko Pawłowicz — b. podsekretarz stanu w quislingowskim rządzie belgradzkim.

Na karę 20 lat ciężkich robót: Slobodan Jowanowicz — b. premier rządu emigracyjnego (osądzony zaocznie), Konstanty Foticz — b. ambasador Jugosławii w Stanach Zjednoczonych osądzony zaocznie, Ziwko Ropalowicz — b. członek partii socjalistycznej (osądzony zaocznie), Stefan Moljewicz — b. członek sztabu Michajłowicza, Sławolub Wranjeszcewicz b. członek sztabu Michajłowicza i Ziwan Kenzewicz — b. szef gabinetu wojskowego (osądzony zaocznie). Na karę 16 lat ciężkich robót: Bozydar Puricz — b. premier rządu emigracyjnego na karę 15 lat ciężkich robót: Mialn Gawryłowicz — b. minister sprawiedliwości w rządzie emigracyjnym (osądzony zaocznie). Na karę 10 lat: Radojo Knezewicz — b. minister dworu (osądzony zaocznie). Na karę 8 lat: Ninczicz — b. minister spraw zagranicznych w rządzie emigracyjnym (osądzony zaocznie). Na karę 7 lat: Dzuro Wilowicz — b. członek sztabu Michajłowicza. Na karę 6 lat: Lazar Markowicz — b. minister sprawiedliwości i na karę 18 miesięcy: Kosta Kumanudi — b. przewodniczący parlamentu jugosłowiańskiego. Wyrok Trybunału Wojskowego jest ostateczny. Skazanym na karę śmierci przysługuje prawo odwołania się do łaski zgromadzenia narodowego. Jeśli zgromadzenie narodowe nie skorzysta z prawa łaski egzekucja musi być wykonana w przeciągu 48 godzin od chwili uprawomocnienia sie wyroku.

KOMUNIKAT

WYDZIAŁU EKONOMICZNEGO WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU P. P. S. w ŁODZI

Dziś, o godzinie 16-ej w lokalu Dzielnicy »Śródmieście - Lewa« ul. Narutowicza 28, zwołana zostaje

NADZWYCZAJNA NARADA AKTYWU PRZEMYSŁOWEGO POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

We wspomnianej naradzie udział wezmą wszyscy członkowie P. P. S.-u na stanowiskach dyrektorów, kierowników, personalistów i pracowników administracji oraz inżynierowie, technicy, mechanicy jak i przewodniczący Rad Zakładowych, z terenu Łodzi i województwa.

Stawiennictwo wyżej wymienionych członków Partii na naradę obowiązkowe.

WOJEWÓDZKI KOMITET POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Z Kongresu Str. Demokratycznego

Od liberalnej do społecznej demokracji

Z przemówienia Vice-Prezydenta KRN

WARSZAWA, (PAP). — Drugi dzień obrad kongresu Stronnictwa Demokratycznego rozpoczęto od wyboru poszczególnych komisyj i przyjęcia regulaminu obrad. Z kolei obszerny referat „Od demokracji liberalnej do demokracji społecznej" wygłosił wiceprezydent KRN Wacław Barcikowski.

Mówca rozpoczyna swój referat od analizy pojęcia demokracji społecznej, przytaczając w dalszym ciągu swego przemówienia szereg dalszych cyfr, ilustrujących stosunki w Polsce przedwrześniowej, poczym dochodzi do wniosku, że swobody polityczne tam jedynie mają wartość, gdzie poparte są swobodami ekonomicznymi. Dlatego wprowadza się rady narodowe — mówi dalej wiceprezydent — aby wciągnąć najszersze warstwy ludności do rządzenia krajem, dlatego państwo przejmuje podstawowe gałęzie gospodarki narodowej, by zapewnić szerokim warstwom udział w dochodzie społecznym, dlatego rozdaje się chłopom ziemię.

Nowa koncepcja organizacji ustrojowej

Po omówieniu istoty przedwrześniowych parlamentów, oderwanych od terenu, nie troszczących się o sprawy regionalne — ob. Barcikowski stwierdza: trzeba było przeorać stary grunt i dać nową koncepcję nowej organizacji ustrojowej Uczyniono to przez wprowadzenie trzystopniowych rad narodowych, gminnych, powiatowych i wojewódzkich, które są niejako parlamentami regionalnymi, pozostającymi pod nadzorem parlamentu wyższego rzędu. Rady Narodowe dają rzeczywistą możność współrządzenia wszystkim warstwom ludności, współrządzenia które dotąd było fikcją. To jest pierwsza droga demokratyzacji ustrojowej trzeciej Rzplitej. Druga droga demokratyzacji ustrojowej, to współpraca stronnictw politycznych i związków zawodowych. Praca ta coraz bardziej się rozwija i daje coraz lepsze rezultaty.

Trzecia droga demokratycznej ustrojowej Polski — to zastąpienie wielkich majątków ziemskich drobnymi i wprowadzenie gospodarki planowej, która pozbawia zagranicznych kapitalistów nadziei robienia na państwie polskim, zwłaszcza w okresie olbrzymich potrzeb związanych z odbudową kraju, wielkich interesów. Nasze reformy — stwierdza mówca — są bardzo niechętnie widziane przez kapitał zagraniczny, który usiłuje skłonić polską opozycję do przeciwstawienia się im, a nadto wpływać na swoje rządy, by bądź trudnościami zdobycia pożyczki, czy zwrotu naszego złota i obciążeniem nas nadmiernymi długami, wprowadziły kraj w stan poważnych zahamowań rozwojowych.

Otwarta droga dla uczciwej inicjatywy prywatnej

Z kolei ob. Barcikowski przeszedł do omówienia zagadnienia inicjatywy i własności prywatnej. Chcemy dać — woła mówca — uczciwej prywatnej inicjatywie pole do popisu na tych odcinkach gospodarczych, które nie będą objęte ani przez państwo, ani przez samorządy, ani też przez organizacje społeczne. Warsztaty pracy, znajdujące się w rękach prywatnych mają szanse najlepszego rozwoju. Planowość nie wyklucza inicjatywy prywatnej, lecz włącza ją do ogólnego planu, daje jej możność wyżycia się w szerokich jej ramach. Nie chcemy wynaturzenia obydwu tych form gospodarczych, ale zgodnego ich działania i współżycia dla jednego celu, dla podniesienia gospodarki społecznej i dobrobytu obywatela. Jeżeli własność prywatna oraz prywatne prowadzenie przemysłu i handlu zechce utrzymać się w tych granicach, będziemy dążyć do zapewnienia jej jak najdokładniejszych warunków w rozwoju i pomocy podatkowej (ulgi). Rzemiosło, jako jedna z form prywatnego władania pragnęlibyśmy widzieć zorganizowane, podobnie jak i zresztą przemysł i handel prywatny. Formy organizacyjno-społeczne zabezpieczą im należytą reprezentację i obronę pozwolą na udoskonalenie wiadomości fachowych i uświadomienie potrzeb ogólnych, które nie mogą być obojętne żadnemu członkowi społeczeństwa. Potrzeby kraju w chwili obecnej są tak wielkie, że mobilizacja wszystkich sił produkcyjnych narodu staje się warunkiem koniecznym jego istnienia.

Tolerancyjność nawet ponad miarę

W sprawie Głosowania Ludowego mówca stwierdza, że wszystkie podejrzenia w przedmiocie organizacji głosowania ze złą wiarą ze strony organizatorów — prysły. Dziennikarze zagraniczni swobodnie obserwowali jego przebieg i dali wyraz swemu przekonaniu w obcej prasie. Oczywiście mogłoby się gdzieś zdarzyć na 11.070 obwodów i na 112.000 osób w nich zatrudnionych, że obiektywność aparatu organizacyjnego była podczas głosowania naruszona, ale na to są potrzebne dowody, a nie ogólnikowe podejrzenie wobec prasy zagranicznej bez sprawdzenia. Gdyby opozycja sprawdziła te zarzuty, to dowiedziałaby się ona o pewnych drobnych faktach, np., że jej członek starosta w Nisku Rzeszowskim Sagan wydał zarządzenie Milicji o dostarczeniu zaraz po głosowaniu materiałów obliczeniowych, że w 44 obwodzie w Mławie napadnięto na komisję, której urnę zabrano, a po uzyskaniu znaleziono tam 124 proc. głosujących, że w Górze Kalwarii napędzono do głosowania z zakładu dla niedołężnych starców pensjonariuszy, którym nakazano stawianie trzech kresek, dowiedziałby się o 17 zabitych i o ciężko rannych członkach komisji, oraz o napadach na lokale głosowania, paleniu spisów i temu podobnych ekscesach charakteryzujących dostatecznie stosunek opozycji do demokracji polskiej i do aktu głosowania ludowego. Czyż można twierdzić, że rząd dzisiejszy nie jest dostatecznie tolerancyjny względem opozycji, jeśli dopuszcza ją w najbardziej zdecydowanej, ostrej wojującej formie we własnym łonie. Opozycja ma przecież swoją prasę, która jawnie podrywa zaufanie do rządu i do jego działalności, mimo, że w nim najbardziej odpowiednie stanowiska zajmują jej przedstawiciele, utrzymujący serdeczniejszy kontakt z rządami obcych państw, niż z własnym rządem. Gdzież jest drugie takie państwo, w którym rząd przejawia tyle tolerancji w stosunku do członków gabinetu, powiązany jawnymi i ukrytymi nićmi z obcymi agenturami, do członków gabinetu, prowadzących swoją politykę zagraniczną i mających swoich zagranicznych przedstawicieli. Z kolei ob. Barcikowski omawia sprawę senatu i przechodząc do wyników głosowania w Krakowie stwierdza: teraz dopiero można zrozumieć układność wobec okupanta cesarsko - królewskich Krakowian i ich język niemiecki, rozbrzmiewający na ulicach Starego Wawelskiego Grodu, w latach najstraszniejszych udręczeń narodu, w latach dokonywanych na ulicach Warszawy masowych kaźni i męczarni więźniów Treblinki, Majdanka i Oświęcimia. Gangrena hitleryzmu przeżarła bezmyślne dusze, dla których żołądek i sakiewka stanowią najwyższe dobro ziemskie. Wypadki kieleckie ob. Barcikowski określa mianem najbardziej koszmarnego przeżycia dla Polski od 1939 r.

Kielce to hańba Polski

Kielce wykazały, że i Polska posiada katów bezbronnej ludności, którzy nie wahają się iść śladami niemieckiego herrenvolku. Niewinne ofiary straciły życie dlatego, że były symbolem równości i demokracji, bez względu na pochodzenie i rasę, podobnie jak tracą życie setki i tysiące ofiar w walce o demokrację, dlatego tylko, że są z innego obozu, że mają inny światopogląd niż mordercy. Kielce to hańba Polski — podkreśla mówca. Spadek po carskim i niemieckim rasizmie przeniknął do spodlonych, pijanych szalem głów, do skamieniałych serc polskiego wstecznictwa, broniącego swych straconych pozycyj. W walce tej jednak nie oni będą zwycięzcami. Pragniemy przeciwstawić się tej brutalnej sile i bezmyślnej zwierzęcości, posługującej się ogniem i żelazem, komorą gazową i szubienicą. Trzeba sprowadzić człowieka ze szczytów podłości i znikczemnienia na drogę normalnego rozwoju. Inaczej zgniecie cały ród ludzki — zakończył przy burzliwych oklaskach mówca.

Walka o prawa gnębionego człowieka

Demokratyczne wybory, odbyte przy niesprzyjających okolicznościach międzynarodowych dla lewicy hiszpańskiej, przynoszą jej jednak w roku 1931 zwycięstwo. Socjaliści, anarchiści, republikanie, komuniści — cały obóz demokratyczny, domagający się reform społecznych, może wreszcie przystąpić do wyrównania odwiecznych krzywd chłopa i robotnika hiszpańskiego.

Słowa te nie są tylko okolicznościowym, odświętnym zwrotem. Chłop bowiem hiszpański cierpiał pod jarzmem feudalnego jeszcze prawodawstwa, które nie uznawało go jako prawowitego gospodarza swej ziemi, ale — traktowało jedynie jako dzierżawcę pańskich latyfundiów. Słynne hiszpańskie „czynsze dzierżawne" to nieludzki wyzysk i niewola, która poprzez pokolenia ciążyła nad ludem hiszpańskim. Górnik i robotnik hiszpański, to gnębieni przez rodzinny i obcy kapitał przedstawiciele miast.

Generał Franco przy pomocy legii cudzoziemskiej, na wyraźne zlecenie Mussoliniego i Hitlera złamał wolę narodu hiszpańskiego, wyrażoną w formie najbardziej demokratycznej i ogłosił bunt przeciw prawowitej władzy. Rozpoczęły się walki, które przekształciły się z czasem w najwspanialszą w dziejach Europy i świata epopeę zmagań o wolność i postęp.

Miasta i wsie hiszpańskie padały w nierównej walce, zasypywane bombami z samolotów i pociskami z czołgów Hitlera i Mussoliniego. Z najodleglejszych zakątków świata przedzierali się — często w najtragiczniejszych okolicznościach — ochotnicy walki o prawo człowieka gnębionego. Na przestrzeni najbliższych stuleci tak potężnie mobilizowała siły obozu postępowego tylko „sprawa polska", będąca wyrazem walki z zaborcami, zmagania Stanów Zjednoczonych o niepodległość i Komuna Paryska.

My Polacy mamy słuszne prawo do dumy, że w tych najwspanialszych wydarzeniach historycznych nie brakło nigdzie naszej ofiarności, doświadczenia wojskowego i krwi. Ale jesteśmy stokroć dumniejsi, że w zmaganiach ludu hiszpańskiego zajęliśmy jedno z przodujących miejsc wśród innych narodów świata, że potrafiliśmy stworzyć brygadę Jarosława Dąbrowskiego.

Tak jak wspaniał obrona wolności na ziemi hiszpańskiej była skazana wówczas na klęskę z powodu braku śmiałej i zdecydowanej postawy demokratycznych sił całego świata, tak samo dziś uzurpator i najemnik gen. Franco może nadal gnębić lud hiszpański — mimo, że jego mocodawcy okazali się największymi wrogami ludzkości — tylko dlatego, że interes kapitalisty ciąży ciągle nad dobrem ogólnoludzkim.

Demokratyczne siły Polski, mimo sympatii ówczesnego rządu dla gen. Franco, mimo święconych specjalnie ryngrafów — czuły się w obowiązku oddać sprawie należną daninę krwi. Dziś nasza postawa w świecie, w międzynarodowych organizacjach pokoju jest taka sama, jak przed laty. Tak samo przodujemy w myśli wyzwoleńczej narodu hiszpańskiego, w popieraniu postulatów jego republikańskich władz.

Na tym stanowisku umocniła nas jeszcze bardziej wojna, te zniszczenia i klęski, które zostały nam zadane przez wspólnego na całym świecie wroga demokracji i postępu — przez faszyzm we wszystkich jego odmianach. Tragiczna historia naszego kraju z okresu sześciu lat okupacji, czyny bojowe Dąbrowszczaków w Hiszpanii, zakwalifikowały ją jako wstęp do naszej późniejszej walki o niepodległość. To nas wiąże z narodem hiszpańskim braterskim sojuszem w zmaganiach o te same na całym świecie cele: — niepodległość i demokrację.

JERZY WOLSKI

Po 8 miesiącach walk indonezyjskich

wciąż nie ma widoków na porozumienie

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Batawii, że istnieje coraz większa obawa, iż nie uda się osiągnąć porozumienia w Indonezji. Spór holendersko-indonezyjski trwa już 8 miesięcy.

Istnieją obecnie 4 główne fronty na Jawie: Batawia, Surabaja, Semaran i Baudung — przyczym w wypadku całkowitego zerwania rokowań zachodzi możliwość wszczęcia na większą skalę działań wojennych.

Chociaż naczelne dowództwo pozostaje w rękach brytyjskich, w Surabaji, we wschodniej Jawie i w centralnej części wyspy znajdują się wyłącznie garnizony holenderskie. Baudung, położony w odległości 100 mil na południowy wschód od Batawii stał się w rzeczywistości okręgiem holenderskim. W samej Batawii silne oddziały holenderskie pomagają wojskom brytyjskim patrolować miasto i policja ostatnio rozszerzyła teren kontrolowany przez sojuszników dokoła miasta. Na Sumatrze 26-ej dywizji indyjskiej pomagają oddziały holenderskie. Władze indonezyjskie zakomunikowały ostatnio, że Japończycy zostali usunięci z wschodniej i centralnej części wyspy. W zachodniej części wyspy wszyscy Japończycy z wyjątkiem dezerterów, znajdują się pod kontrolą sojuszniczą. Zwalnianie jeńców wojennych i internowanych w Indonezji odbywa się w tempie bardzo powolnym.

Gdyby było koniecznym...

PRAGA (PAP). Przemawiając w dniu 15 lipca w miejscowości Kromeriz na Morawach prezydeent Benesz oświadczył, że nie wierzy w możliwość konfliktu pomiędzy zachodem i wschodem. W przypadku konfliktu pomiędzy Niemcami i Związkiem Radzieckim, Czechosłowacja połączy się z swym sojusznikiem ZSRR. Czechosłowacja musi zdawać sobie sprawę, że w przyszłości Niemcy mogą się stać ponownie silnym napastnikiem, zagrażającym przede wszystkim sąsiedzkim państwom słowiańskim.

Publiczne losowanie

II-giej akcji premiowej „KURIERA POPULARNEGO"

ze względu na licznie nadesłane do nas prośby czytelników o umożliwienie im wzięcia udziału w losowaniu — termin publicznego losowania cennych nagród II Akcji Premiowej przesuwamy na niedzielę dnia 21 bm. o g. 12 w lokalu naszej administracji

Piotrkowska 70 I p.

Walka o wolność i korzystny handel

10 lat walki z hiszpańskim faszyzmem

Wojna ostatnia tak długo nie jest jeszcze wygrana jak długo istnieje kraj, gdzie sprawcy jej będą mieli swobodę działania — jak długo jakikolwiek naród będzie jęczał w ucisku faszystowskiej niewoli.

Wydawałoby się napozór, iż teza powyższa, wypowiadana zresztą wielokrotnie przez przywódców demokracji światowej, jest wystarczająco słuszna, by problem ów mógł być rozwiązany. Tymczasem jednak linia podziału w kwestii hiszpańskiej nie przebiega wzdłuż granic państw demokratycznych. Linia ta przebiega poprzez poszczególne klasy społeczne, dzieląc świat na obóz postępu i demokracji, oraz na obóz ludzi, których nowe życie usuwa z drogi, którzy w obronie swych osobistych interesów nie wahają się nawet sprzymierzać ze zbrodniczym faszyzmem.

I dlatego też inne są słowa prezydenta Trumana i inne niektórych amerykańskich mężów stanu.

Przemówienie Prezydenta z 11 maja 1946 r. jasno precyzuje jego stanowisko: „Amerykanie nie sądzą już więcej, że fakty, które powstają poza granicami Stanów Zjednoczonych, nie powinny ich interesować. Amerykanie wiedzą, że taki sposób myślenia zawiera w sobie zarodek dyktatury i tyranii. Amerykanie wiedzą — smutne doświadczenie dało im tego dowody — że dyktatura i tyrania są zbyt śmiałe, by miały się zatrzymać u granic Stanów i pozostawić nas w spokoju".

Powyższą wypowiedź pomniejsza ją machinacje przemysłowców amerykańskich, dla których Hiszpania jest ostatnią linią obrony ich interesów w Europie przed rosnącą falą demokratycznych przemian społecznych.

Podobnie wygląda sytuacja w Anglii. Były prezes Labour Party, Harold Lasky kilkakrotnie atakował chwiejną politykę Bevina w kwestii hiszpańskiej. Krytyka polityki angielskiej wobec Hiszpanii Franco przez Laskiego na ostatnim kongresie Partii Pracy była poparta przez entuzjastyczne oklaski wszystkich niemal delegatów.

Inne jednak są słowa Churchilla, wypowiedziane 5 czerwca rb. w Izbie Gmin:

„Pomysł, aby wszystkie kraje miały odwołać swych ambasadorów z Hiszpanii, może przeszkodzić nam we wpływaniu na Franco drogą perswazji dyplomatycznych i przez to w przygotowywaniu warunków dla lepszych czasów w Hiszpanii.

Co ma nastąpić po odwołaniu ambasadorów? — zapytuje dalej Churchill. — Nasz handel z Hiszpanią jest bardzo cenny. Otrzymujemy z Hiszpanii wiele rozmaitych artykułów, począwszy od rudy żelaznej, a kończąc na pomarańczach. Będziemy musieli podtrzymać ten handel".

DWA ŚWIATY

I tutaj znowu stajemy wobec zagadnienia, które zresztą występuje prawie we wszystkich krajach świata — ustosunkowywanie się do reżimu Franco w zależności od nastawienia do zwycięskich koncepcji demokracji społecznej i gospodarczej. Problem hiszpański stał się granicą, dzielącą świat stary od nowego. Obrona faszyzmu frankistowskiego przez ludzi wczorajszych w imię interesów osobistych — zamykanie oczu na ponurą rzeczywistość hiszpańską i na groźby, które reżim Franco rodzi dla pokoju światowego, — muszą przyśpieszyć mobilizację obozu postępowego.

ZJEDNOCZENIE DEMOKRATÓW WOKÓŁ RZĄDU GIRALA

Prezydent Republiki Hiszpańskiej Martinez Barrio jest jednym z przywódców ugrupowania demokratycznego. Ostatnio wprowadzony do rządu Sanchez Guerra, który niedawno temu opuścił potajemnie Hiszpanię, jest przedstawicielem katolickiej prawicy. Ponadto trzeba dodać, iż komuniści od niedawna dopiero są reprezentowani w rządzie republikańskim, uważając go poprzednio za zbyt prawicowy.

Na tym tle jasnym staje się stanowisko Polski. Postawienie przez nas sprawy Hiszpanii na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ było wynikiem nie aliansów politycznych z takim czy innym ugrupowaniem politycznym hiszpańskim, ale postawą ludzi wolnych wobec tyranii faszystowskiej.

WYZWOLENIE NADEJDZIE

Powoli, ale nieuchronnie zbliża się moment upadku wychowanka dyktatorów. Przedłużanie jego istnienia obciąża sumienia niektórych mężów stanu odpowiedzialnością za nową, ewentualną wojnę domową.

W czasie mojej ostatniej wizyty u prezydenta Republiki Hiszpańskiej Martineza Barrio, usłyszałem od niego takie słowa:

„Niech świat zda sobie sprawę z tego, że może przyjść moment, gdy lud hiszpański, zniecierpliwiony przedłużającą się niewolą, chwyci za broń".

Do tej alternatywy świat demokratyczny dopuścić nie może. Ostatnie wypowiedzi premiera Girala pozwalają przypuszczać, że na terenie samej Hiszpanii zachodzą zmiany, które i od wewnątrz przyśpieszą załamanie się dyktatury Franco.

Walka o wolną Hiszpanię trwa. Walka ta może się zakończyć tylko zwycięstwem Wolności.

Narazie jesteśmy pokonani...

HAMBURG — Marynarz niemiecki Willi Ludtke, który razem z innymi marynarzami niemieckimi znajduje się na wyspie Fehmarn w obozie dla internowanych marynarzy, opisuje stosunki, jakie panują na tej wyspie.

Na wyspie — pisze Ludtke — panuje dawny rygor koszarowy. Oficerowie w mundurach i swoich odznakach, przy szablach i pistoletach, robią codzienne ćwiczenia i apele. Za „oddalenie się od oddziału" (odwiedziny w sąsiedniej wsi), za „niestaranny ubiór" (za zdjęcie hełmu albo rozpięcie kołnierzyka podczas stania na posterunku), za „nie oddanie honorów" itp. przekroczenia, stosują kary aresztu. Zupełnie jednak szalonym jest chyba admirał z łaski Hitlera, Rieve, który w osiem miesięcy po zakończeniu wojny w miejscowości Burg (na wyspie) w całej gali mundurowej razem ze sztabem zjawił się na uroczystości internowanych marynarzy i wygłosił przemówienie, o następującej treści: „Wprawdzie nie możemy zaprzeczyć, że narazie jesteśmy pokonani, jednak obecna koalicja wrogów nie utrzyma się na wieki i wtedy nadejdzie dzień odrodzenia i będą nowe Niemcy silne i wielkie, wielkie także militarnie. Wtedy znowu będziemy mieli niemiecką flotę wojenną i w tym celu zebrani tutaj marynarze muszą ćwiczyć się w starych cnotach żołnierskich".

Dalsze streszczenie mowy admirała wydaje nam się niepotrzebnym i jeśli marynarze nazywają go szalonym, to my musimy powiedzieć, że szaleństwo jego jest niebezpieczne — i wcale nie odosobnione.

(ZAP)

Wspólna wina i odpowiedzialność

BUKARESZT, (PAP). — Minister komunikacji Gheorchiu-Dej, generalny sekretarz rumuńskiej partii komunistycznej, określając w sprawozdaniu swym przed centralnym komitetem partii stanowisko wobec węgierskich prądów rewizjonistycznych oświadczył, że „próba rewizjonistów węgierskich do utożsamienia polityki reżimów reakcyjnych przyszłości z polityką rządu premiera Grozy, jest nieuzasadniona. Jest prawdą historyczną, że cesarstwo austriacko - węgierskie, jak również i reżimy reakcyjne rumuńskie i węgierskie są w równej mierze odpowiedzialne za sztuczne stworzenie i systematyczne podtrzymywanie szowinistycznej nienawiści i niezgody między Rumunami i Węgrami na Siedmiogrodzie.

Niemcy chcą przyjechać

na obrady do Warszawy

HAMBURG (ZAP).— Hamburski komitet byłych więźniów politycznych chce starać się o to, aby delegacja niemiecka mogła brać udział w warszawskich międzynarodowych obradach byłych więźniów politycznych.

Aksamitna kurtyna

tłumi odgłos wystrzałów i jęków

MOSKWA (PAP). W „Prawdzie" ukazał się artykuł znanego publicysty Izakowa zatytułowany „Za aksamitną kurtyną". Polemizując z wystąpieniami, usiłującymi przedstawić dobrobyt i powszechne zadowolenie w krajach rządzonych przez państwa zachodnie. Izakow omawia sytuację w Indiach, charakteryzując metody stosowane przez Anglików w tym kraju. „Wygrywanie rozdźwięków narodowościowych — jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych metod stosowanych za „aksamitną kurtyną". Dla patrzącego z ubocza wygląda wszystko bardzo przyzwoicie: Anglicy, którzy mocno usadowili się w danym państwie gorliwie godzą wrogie strony, namawiają, przekonują, a kiedy nic z tych namów nie wychodzi z ubolewaniem rozkładają ręce i usadawiają się jeszcze mocniej. Poza Indiami za poglądowy przykład tych metod służyć może Palestyna. W istocie rzeczy odbyło się w Palestynie coś, co jest bardzo podobne do działań wojennych. Wszystko co się tam dzieje usprawiedliwiają w Londynie, powołując się na spory między Żydami i Arabami. Wygodne usprawiedliwienie: „stwierdza Izakow i w dalszym ciągu artykułu przedstawia stosunki za „aksamitną kurtyną", panujące w Transjordanii, Iraku, Syrii i Libanie. Izakow opisuje następnie komedie z ewakuacją Egiptu przez wojska angielskie i przytacza obłudną argumentację niektórych czasopism brytyjskich, które twierdzą, że Anglicy pozostają w Egipcie po to jedynie, by przeszkodzić aneksji tego kraju przez inne obce mocarstwa. „Panowanie nad obcymi narodami, pisze autor, usprawiedliwia się pragnieniem zapewnienia im szczęścia. Zamiar anektowania nowego państwa uzasadnia się żywotnymi interesami jego ludności. Pragnienie zaokrąglenia posiadłości brytyjskich na rachunek sprzymierzonej Abisynii motywuje się szlachetnym celem „dania biednym narodom warunków do życia". Mówcy nie rumienią się przy tym, jak nie rumieni się papier gazetowy".

Izakow przedstawia następnie sytuację w Grecji. „Obecni gospodarze Grecji rozmyślnie pchają kraj w odmęty wojny domowej. Taka wojna dałaby przyczynę pozostawienia w Grecji wojsk angielskich na czas nieograniczony". Izakow omawia następnie sytuację w angielskiej strefie okupacji Niemiec stwierdzając, że dotychczas znajduje się tam armia licząca około 150 tysięcy, niezdemobilizowanych żołnierzy niemieckich. W sprawie denazyfikacji w tej strefie pisze: „co się tyczy wykorzenienia faszyzmu w strefie angielskiej, to ma ono w znacznym stopniu charakter symboliczny. Powieszono kilku katów hitlerowskich z obozów koncentracyjnych, ale były minister hitlerowski Hagenberg mieszka sobie w najlepsze w swoim majątku Robraken i doskonale powodzi się magnatom przemysłowym i finansowym. Oto niektóre rysy tego, co się dzieje za „aksamitną zasłoną". Nawet ten pobieżny szkic wykazuje, że ujawniony tam stan rzeczy w najmniejszym stopniu nie jest podobny do idylicznych obrazków londyńskich. Stosunki za brytyjską „aksamitną kurtyną" w żaden sposób nie odpowiadają pragnieniom stworzenia mocnego i trwałego pokoju. Bezpodstawne ataki na sytuację we wschodniej Europie nie mogą odwrócić uwagi od tych godnych potępienia faktów. Ciężkie fałdy, „Aksamitnej Kurtyny" tłumią dźwięki wystrzałów, jęki ludzkie, szmer niezadowolenia". Tłumią ale nie mogą ich zagłuszyć" kończy Izakow.

Tajemnicze zniknięcie gilotyny

przeszkodziło w wykonaniu egzekucji

FRANKUFURT (PAP). Stracenie skazanych na śmierć w strefie francuskiej niemieckich zbrodniarzy wojennych musiało ulec odroczeniu ze względu na tajemnicze zniknięcie gilotyny, jedynej, jaka się tam znajdowała. Pewna firma niemiecka podjęła się wykonania nowej gilotyny w jak najkrótszym czasie.

Czy zwrot z fałszywej drogi?

Krótka notatka dziennikarska informuje nas, że Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy na posiedzeniu w dn. 13 lipca uchwalił odroczenie terminu Kongresu tego Stronnictwa, celem przeprowadzenia weryfikacji delegatów na Kongres oraz i pozostałych członków Stronnictwa Pracy.

Powody tego, bądź co bądź niezwykłego i doniosłego postanowienia streszczone pokrótce w komunikacie oficjalnym, a bliżej wyjaśnione przez uprzednio wystosowany list otwarty wojewody Widy-Wirskiego — wiceprezesa Stronnictwa, do prezesa Karola Popiela — musiały być niewątpliwie ważkie.

Dwoistość oblicza wewnętrznego S. P. — tak silnie podkreślona przez wojewodę Widy-Wirskiego, dwoistość, w której prezes Popiel zachował swą... neutralność — jest chorobą, toczącą nie tylko Str. Pracy. Jest to choroba, która we współczesnej Europie — jest smutnym przywilejem, każdej — najbardziej na prawo umiejscowionej partii.

Prawica nielegalna, prawica, która rozumie, że drogi pochwycenia władzy nie prowadzą i nie mogą prowadzić przez samą tylko konspiracyjną robotę, w krańcowym przypadku przez sam tylko „las" — usiłuje wszelkimi metodami wepchnąć się do stronnictw legalnych, których program jest możliwie najmniej radykalny, i których dyscyplina nie jest tak silna — aby uniemożliwiła ona przenikanie obcych, wręcz wrogich elementów w szeregi partyjne.

I trzeba to ze smutkiem stwierdzić, iż w wielu przypadkach doskonale jej się to udaje. Wystarczy tylko przypomnieć słowa radnych P. S. L.-owskich w Białymstoku, że to nie P. S. L. popiera N. S. Z. — lecz N. S. Z. popiera P S. L. i — co już my stwierdzamy — do P. S. L.-u wchodzi najlegalniej, swoją drugą przynależność „partyjną" skrzętnie chowając.

Podobna, może nie tak ostro zarysowująca się „dwoistość", okazała się w Str. Pracy. Zarówno K. W. Zarządu Głównego—jak i wiceprezes Widy-Wirski wyraźnie podkreślili, iż w Stronnictwie działają elementy skrajnie opozycyjne, które prowadzą — do politycznego awanturnictwa.

I na tych oparłszy się założeniach — rozumiejąc ile szkody państwu i partii samej przyczynić może ta ulegalizowana — nielegalna opozycja, K. W. Str. Pracy odwołał Kongres i postanowił zweryfikować swych członków.

Decyzja powyższa świadczy o tym, iż przywódcy Str. Pracy — prócz nielicznego grona „neutralnych" — chcą wyjaśnienia sytuacji politycznej wewnątrz partii. Trochę to może późno — ale referendum dało im sygnał, iż coś nie dobrze dzieje się pod ich sztandarami. Wyjaśniło im, że wahania na temat pierwszego pytania w głosowaniu ludowym — pociągnęły zapewne i dalsze konsekwencje, skromnie nazwane „brakiem dyscypliny partyjnej", a w rzeczy samej będące wyrazem jawnej opozycji wobec rządu, a maskowanej — wobec demokratycznego, w sposób umiarkowany zresztą, programu samego Stronnictwa Pracy. Trochę to może późno — ale zawsze dość wcześnie na to, aby zejść z drogi „awanturnictwa", a utrzymać się nie tylko teoretycznie, lecz i praktycznie również w ramach programu, aby oczyścić swe szeregi z obcego „nalotu". Ta właśnie droga — jest najlepszą dla utrzymania jednolitości, „neutralność" nie potrafi połączyć ognia z wodą.

Szkoda, że referendum wyjaśniło tę prawdę jednemu tylko w Polsce umiarkowanemu Stronnictwu.

— les —

Jak robotnicy radzieccy spędzają urlopy

Latem wzrasta zainteresowanie wszystkich sprawą urlopów i wczasów letnich. Jesteśmy ciekawi, jak zorganizowane są urlopy w innych państwach, gdzie zdrowiu ludzi pracy poświęca się wiele uwagi. Krajem, w którym sprawa wczasów postawiona została na wysokim poziomie, jest Związek Radziecki.

W Związku Radzieckim każdy pracujący człowiek otrzymuje urlop na koszt państwa przy zachowaniu podstawowego uposażenia. Z nadejściem wiosny miliony radzieckich pracowników i robotników przygotowuje się do urlopów. Setki Domów Odpoczynku i sanatoriów otwiera swoje gościnne drzwi.

W związkach zawodowych, które przydzielają miejsca w Domach Odpoczynków i sanatoriach, na podmiejskich letniskach wre gorączkowa praca. W komitetach fabrycznych — tłumy interesantów. Są to robotnicy i robotnice, inżynierowie, technicy, urzędnicy, którzy radzą się jak najlepiej spędzić urlop.

Tych, których organizm wymaga leczenia, komitety kierują do sanatoriów. Wielu robotników otrzymuje bilety jazdy, czyli tzw. „putiowki" do Domów Odpoczynku. Młodzież dąży do wykorzystania urlopu w interesujących podróżach. Na miejscu w biurach samorzutnie tworzą się grupy turystów, komitety związkowe mają dla nich przygotowane ciekawe trasy.

Robotnicy radzieccy otrzymują zasadniczo miesięczne urlopy i kierowani są do Domów Odpoczynku i sanatoriów. Komitety fabryczne rozporządzają wielką ilością miejsc w najlepszych sanatoriach kraju. Część miejsc uzyskują od Centralnego Komitetu Związków Zawodowych, a pozostałe od Ministerstwa Zdrowia.

Robotnicy posiadający liczne rodziny, byli żołnierze Armii Czerwonej i inwalidzi wojenni, otrzymują bezpłatnie „putiowki". Pozostali robotnicy płacą 30% kosztów podróży, a 70% płaci za nich Związek Zawodowy ze znajdujących się pod jego zarządem środków Państwowego Społecznego Ubezpieczenia.

Wiele komitetów fabrycznych posiada własne Domy Odpoczynku i szereg podmiejskich letnisk. Bilety jazdy do tych Domów Odpoczynku rozdzielane są najczęściej bezpłatnie. Na potrzeby urlopowiczów w Domach Odpoczynku są gabinety lecznicze wychowania fizycznego, place sportowe i najrozmaitsze urządzenia rozrywkowe.

Domy Odpoczynku i sanatoria rozsiane są po całym Związku Radzieckim. Największym powodzeniem cieszą się uzdrowiska czarnomorskie i kaukazkie, szybko odremontowywane po wojennych zniszczeniach i dostoswywane do potrzeb tysięcznych rzesz, na których zdrowie klimat czarnomorski doskonale wpływa. Robotnicy radzieccy słusznie uważażają, że nie można nigdzie lepiej spędzić urlopu, jak właśnie nad brzegiem Morza Czarnego.

W roku bieżącym robotnicy radzieccy uzyskali uzupełniające środki na cele urlopowe. W dniu 1 kwietnia rb. kasy oszczędnościowe rozpoczęły wypłacać pieniężną kompensację za urlopy, które nie zostały wykorzystane w latach wojny.

W sprawie biletów KEŁ

Kolej elektryczna Łódzka przypomina, iż stemplowanie legitymacyj pracowniczych na przejazdy tramwajami na miesiąc sierpień rb. się rozpoczęło, to też urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa i firmy winny już nadsyłać wykazy pracowników wraz z legitymacjami do ostemplowania, nie czekając na ostatni dzień miesiąca.

Papierosy na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe za miesiąc lipiec br. w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Spółdzielni Związku Inwalidów Wojennych, Spółdzielni Pracowników Zarządu Miejskiego, Spółdzielni Spożywców w Rudzie Pabianickiej, Samopomocy Chłopskiej w Radogoszczu, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej i oznaczonych wywieszkami P.M.T. oraz w 82-ch budkach inwalidzkich, oznaczonych również wywieszkami „P.M.T.", sprzedawane będą w czasie od dnia 19 do 25 lipca rb. włącznie.

Papierosy

Kat. I na odcinek nr. 30 — 60 sztuk papierosów „Bałtyk".

Na karty żywnościowe M.K. (Ministerstwo Komunikacji) sprzedawane będą papierosy na:

Kat. M.K. Pracownicza odcinek nr. 27 — 60 sztuk papierosów „Bałtyk"

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż zamieszczony w spisie, a opublikowany w prasie w dniu 11 bm. punkt rozdzielczy artykułów włókienniczych na karty odzieżowe — Nawrot 7 — nie zostanie uruchomiony, natomiast zostaje włączony do sieci rozdzielczej detaliczny punkt Nr. 50 przy ul. Legionów 25a.

Równocześnie przypomina się, że ostateczny termin zakończenia rejestracji kart odzieżowych upływa z dniem 22 lipca rb.

Gdy prokurator jest bez togi...

Prywatne rozmowy o skazaniu Greisera i... szubienicach

Świadek jest wolny i może iść do domu. — W taki sposób żegna przewodniczący każdego ze składających zeznania. Niektórzy z nich prawdziwie cierpieli, słysząc te słowa. Chcieliby mówić jak najdłużej i wnosić do sprawy nowe szczegóły.

Pewna kategoria świadków przygotowała się do zeznań bardzo starannie. Byli i tacy, którzy wykuli je na pamięć — jak sztubacy.

Taki „obcięty" przez przewodniczącego świadek, który nie zdążył się wyżyć na sali sądowej, chętnie potem powtarza w kuluarach te wszystkie szczegóły, których nie mógł opowiedzieć przed Trybunałem. Istotnie po większej części są to błahostki, nie wnoszące nic nowego do sprawy, a jednak czasami zaznajamiają z pewnymi ciekawymi szczegółami.

DYWAN W ZAMKU I WÓDKI Z POZNANIA.

Oto właśnie jeden ze świadków z Ludwikowa, któremu zdaje się, że zna wszystkie tajniki rezydencji namiestnika. Opowiada on o piwnicach Greisera.

— Jakie on miał zapasy wódek. Panie... „Zagłobe", a nawet miał „Podbipiętę". Wszystkie te butelki zrabowane zostały z Bazaru. A w salonie to leżał dywan, a jak go było przewrócić na drugą stronę — to można było wyraźnie przeczytać napis „Zamek Poznański".

Inny znów świadek, furman z majątku Objezierze pod Obornikami — ten, który woził Greisera i mógł z nim mówić w cztery oczy, ten, który zeznawał, że Greiser mówił z nim wyłącznie o dziczyźnie — uzupełnia w kuluarach swe zeznania.

— Greiser zawsze pytał, czy dużo jest jeleni, którymi ścieżkami chodzą, gdzie mają wodopój. Strasznie lubił polować. A jakie on miał oko — strzelał do jeleni na sto kroków!

PROKURATOR, KTÓRY NIGDY NIE BYŁ PRZY EGZEKUCJI.

W kuluarach zbierali się również prawnicy. Prokurator Sawicki pali papierosy, więc często go można spotkać po cywilnemu, bez togi. Chętnie dzieli się swymi wrażeniami.

Prokurator Siewierski natomiast nie uznaje tytoniu i rzadziej go widać w palarni. Tym razem jednak znalazł się wśród nas. Coś się zgadało o wyrokach śmierci.

— Nigdy nie byłem obecny przy wykonaniu egzekucji — zwierza się oskarżyciel Siewierski. — Dotychczas udawało mi się tych nieprzyjemnych scen unikać. Po skazaniu Greisera — nie mam obowiązku asystować przy egzekucji. Z urzędu wymagana jest tylko obecność miejscowego prokuratora okręgowego.

— A w jak szybkim czasie spodziewane jest ewentualne wykonanie wyroku?

— Oskarżony może się odwoływać do łaski prezydenta.

— A pan, panie prokuratorze, był obecny podczas stracenia katów z Majdanka?

— Byłem — brzmi odpowiedź prokuratora Sawickiego.

A PACJENCI CZEKAJĄ...

Zainteresowanie procesem było ciągle w Poznaniu bardzo wielkie. Poznańczycy polowali na bilety wejścia do auli, a otrzymanie ich nie było sprawą łatwą. Kto już raz dostanie się wewnątrz — chciałby pozostać tam jak najdłużej.

Na parterze znajdował się oddział pocztowy i telefoniczny. Podsłuchuję rozmowę telefoniczną jednego z miejscowych lekarzy, odbytą podczas przerwy.

— Małgosiu! Czy dużo pacjentów czeka w mojej poczekalni? Niech im Małgosia powie, żeby cierpliwie siedzieli, ja niedługo przyjdę.

Nie chciałbym być w tym dniu pacjentem tego lekarza.

Hitler namawiał Japonię

do wojny przeciw Sowietom

NOWY JORK (ZAP). Amerykańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało dokumenty, z których wynika, że niemiecki rząd hitlerowski już w jesieni 1941 roku żądał od Japonii przystąpienia do wojny przeciw Sowietom. Armie japońskie miały zająć Władywostok jeszcze przed zimą, posunąć się na zachód i spotkać się z idącymi na wschód oddziałami niemieckimi gdzieś w połowie drogi tzn. w środkowej Azji.

Nacjonalizacja lotnictwa brytyjskiego

LONDYN (SAP). — Przedmiotem ostatniej debaty w Izbie Gmin była kwestia nacjonalizacji lotnictwa cywilnego. W trzecim czytaniu opozycja przegrała w stosunku 91 : 72 głosów.

Konserwatysta sir Thomas Moore oświadczył, że opozycja zrobiła wszystko, co było w jej mocy w sprawie tej niepożądanej ustawy, lecz nie udało jej się zmienić zasadniczego szaleństwa, jakim jest wtłaczanie tak ważnej gałęzi komunikacji, o żywotnym znaczeniu dla przyszłości W. Brytanii, w sztywne ramy monopolu socjalistycznego.

Niezależni socjaliści angielscy

w sprawie Palestyny

LONDYN (SAP). — Niezależna partia socjalistyczna śledzi z wielkim niepokojem środki przedsiębrane w Palestynie przez rząd labourzystów. W sobotę partia opublikowała deklarację, w której domaga się natychmiastowego zawieszenia broni między Żydami, Arabami a Brytyjczykami w Palestynie. „Narody żydowski i arabski powinny mieć możność wypowiedzenia się w atmosferze pełnej wolności demokratycznej" — mówią niezależni socjaliści i sugerują w zakończeniu: „Socjalistyczna Palestyna mogłaby się stać zaczątkiem wolnej federacji socjalistycznej wszystkich ludów środkowego wschodu".

Zabici, zmarli i jeńcy

Straty w ludziach według ewidencjii PCK

W związku z odbytym niedawno w Warszawie Międzynarodowym Zjazdem przedstawicieli Narodowych Biur Poszukiwań, Biuro Informacyjne Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizowało wystawę, ilustrującą rejestrację strat ludzkich.

Rozwieszone na wystawie wykresy, mapy i zestawienia, wyłożone księgi i zapiski rejestracyjne ujawniają ogrom pracy rejestracyjnej, dokonanej przez Biuro Informacyjne.

Akcja poszukiwania zaginionych rozpoczęła się na wielką skalę po ukończeniu wojny. Najwyższe nasilenie zgłoszeń i zapytań zanotowano w lutym r. b.: 80 tys. na piśmie i ponad 20 tys. zapytań ustnych. Średnia miesięczna zarejestrowanych zgłoszeń w okresie od czerwca 1945 r. do maja 1946 r. wyniosła około 50 tys. zgłoszeń na piśmie i ponad 20 tys. ustnych. Biuro Informacyjne P.C.K. załatwiało przeciętnie ponad 10 tys. zgłoszeń w ciągu miesiąca. Dodać należy, że pod słowami: „załatwienie zgłoszenia rozumie się udzielenie informacji zdecydowanej, która brzmi: „Zaginiony żyje, znajduje się tu i tu...", albo: „umarł".

Biuro Informacyjne zarejestrowało od końca wojny do 1 stycznia r. b. przeszło pół miliona cudzoziemców, wracających przez nasze ziemie do swoich krajów.

Ewidencja strat zarejestrowanych przez Biuro Informacyjne zawiera się w 950 tys. aktów. Akt — to przeważnie indywidualny dokument zaginionego lecz nie rzadko — cała księga a nawet całe tomy ksiąg, zawierających dziesiątki i tysiące nazwisk (spisy jeńców wojennych w obozach, spisy więźniów w obozach koncentracyjnych). Według wszystkich tych danych statystyka strat, zarejestrowanych przez PCK, opiewa na: 235 tys. zabitych i zmarłych 17 tys. rannych, 19 tys. chorych, 193 tys. internowanych, 530 tys. więźniów w obozach koncentracyjnych, 430 tys. deportowanych. Olbrzymią większość wśród wszystkich wymienionych kategorii stanowią Polacy.

Dane informacyjne o każdym poszukiwanym zostały stwierdzone na podstawie meldunku, a meldunki te PCK uzyskał bądź od własnych placówek krajowych i zagranicznych, rejestrujących repatriantów, bądź z PUR, od osób prywatnych, Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, instytucyj społecznych, biur UNRRA z terenu Rzeszy, bądź wreszcie od zagranicznych Czerwonych Krzyży.

Na marginesie wystawy stwierdzić należy, że straty, zarejestrowane przez Biuro Informacyjne P. C. K., są tylko fragmentem wszystkich strat, jakie ponieśliśmy w okresie lat 1939 — 1945.

Przeciw dalszemu

przelewowi krwi w Trieście

BELGRAD, (PAP). — Komitet wykonawczy związków zawodowych Jugosławii zwrócił się do Światowej Federacji Związków Zawodowych drogą telegraficzną z zawiadomieniem, że robotnicy w Trieście i strefie „A" znajdują się w ciężkiej sytuacji. Przy pomocy władz sojuszniczych stosowany jest wobec nich teror. Liczba aresztowanych wzrasta z każdym dniem. Robotnicy proklamowali strajk w obronie swych praw Policja aresztowała członków komitetu strajkowego. Zjednczone związki zawodowe w Trieście i Krainie Julijskiej zwracają się do Światowej Federacji Związków Zawodowych z prośbą o ochronę i pomoc. Komitet wykonawczy związków zawodowych podziela stanowisko zajęte przez robotników w Trieście i strefie „A" i ufa, że Światowa Federacja Związków Zawodowych wezwie rządy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych do powstrzymania dalszego przelewu krwi i prześladowania robotników w Trieście. Żądania ich są bowiem całkowicie usprawiedliwione i uzasadnione.

Jugosławia

nowy radziecki film

Wkrótce na ekranie Związku Radzieckiego ukaże się nowy film, oparty całkowicie na dokumentach i oryginalnych zdjęciach z przebiegu drugiej wojny światowej na terenie Jugosławii. Film nosi wiele mówiącą nazwę „Jugosławia" i ilustruje walki bohaterskich narodów jugosłowiańskich pod wodzą Józefa Broz-Tito z niemieckimi i włoskimi najeźdźcami.

Film rozpoczyna się od momentu gdy ks. Paweł, regent jugosłowiański i minister Stojadinovicz pojechali z czołobitnym hołdem do Hitlera, by podpisać umowę zdradziecką, o przystąpieniu Jugosławii do „osi" Rzym — Berlin.

Żelazne kohorty niemieckie wdzierają się do Jugosławii. Od tej chwili rozpoczyna się bohaterska epopea narodów Jugosławii, które mężnie i z niezłomną wolą walczą z wrogami. Film kończy się obrazami potężnej ofensywy Armii Czerwonej na Bałkany. Radzieckie dywizje czołgów — bohaterów Jugosławii, łącznie z wojskami Tito zajmują Belgrad — stolicę Jugosławii. Finał filmu stanowi przyjazd marszałka Tito do Moskwy, gdzie na Kremlu w obecności generalissimusa Stalina zostaje podpisany akt przyjaźni między Jugosławią a Związkiem Radzieckim.

Praca nad filmem „Jugosławia" trwała 2 l., wykonali ją najlepsi pracownicy filmowej kroniki radzieckiej.

Znakomity film, uświetniony został tekstami napisanymi przez Ilię Erenburga.

KOMUNIKAT

Zarząd Oddziału Zw. Robotników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, zwołuje we wtorek 16-go bm. o godz. 15-ej w sali RDK zebranie wszystkich członków Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego.

Na porządku dziennym uchwały WWCKZZ.

Obecność wszystkich członków Rad Zakładowych obowiązkowa.

Narada aktywów PPS i PPR

Wzmocnić jednolity front klasy robotniczej

— oto najlepsza odpowiedź dla tych którzy na antysemickim koniu chcieliby dojść do władzy

(K. J.) Ogromna hala fabryki Gayera wypełniona po brzegi... zebrał się tu aktyw Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej by radzić wspólnie nad sytuacją, jaka wytworzyła się w kraju po referendum ludowym oraz w związku z wypadkami w Kielcach.

Sala udekorowana czerwonymi transparentami, na podium sztandary kół i dzielnic obu bratnich partii. Nastrój jest poważny i skupiony. Przyszli tu po dniu żmudnej pracy, od wrzecion, krosien i biurek, przyszli radzić wspólnie jak zapobiec dalszym zbrodniom rozszalałej reakcji polskiej.

Wymowy referendum

Pierwszy zabiera głos wiceminister tow. Henryk Wachowicz.

Wynik głosowania ludowego okazał jasno, iż większa część społeczeństwa polskiego popiera bezapelacyjnie politykę Rządu Jedności Narodowej solidaryzując się z obozem demokratycznym. Ale poza dodatnim dla Polski Ludowej bilansem — wyniki referendum ukazały niestety i inną jeszcze rzecz — mianowicie, że wroga postawa pana Mikołajczyka wobec Rządu Jedności Narodowej to nie jedyna opozycja w kraju. Istnieje opozycja o wiele silniejsza od PSL, tą opozycją są reakcyjne podziemia, którym najzupełniej obojętny jest byt państwowy Polski, obojętną kwestia jej granic, a ważną tylko zacięta walka, walka na śmierć i życie ze znienawidzonym obozem demokratycznym z tymi, którzy chcą pokoju, ładu i dobrobytu. Podziemia te wielkim głosem wołały w referendum trzykrotnie „nie".

Jasne jest, iż w tej chwili istnieje bardzo wyraźna linia podziału. Po jednej stronie zblokowane stronnictwa demokratyczne — po drugiej stronnictwo pana Mikołajczyka popierane tak silnie przez podziemia, przez najbardziej reakcyjne elementy. Jasnym jest że ci z drugiej strony barykady to silny przeciwnik, który nie gardzi najbardziej nawet niecnymi metodami walki, przeciwnik, którego potrafimy zwalczyć jedną tylko bronią, a bronią tą jest jaknajściślejsza współpraca i solidarność obu partii robotniczych.

Idziemy razem

I to współpraca nie tylko odgórna, ale rozpoczynająca się na najniższych szczeblach obu organizacji.

Zdajemy sobie sprawę że do obu partii przenikają zzewnątrz głosy podjudzające do tego, żeby do najbliższych wyborów nie iść w jednolitym froncie. Wiemy, że niestety, niejednokrotnie tendencje te mają prawo obywatelstwa w ruchu robotniczym. Zdajemy sobie sprawę z trudności jakie napotyka często współpraca obu partii, ale nie mogąc sprawy tak ważnej chować pod korcem oświadczamy, iż wszyscy, którzy szkodzą sprawie solidnej współpracy obu partii którzy nie rozumieją, że tu chodzi o być albo nie być klasy robotniczej, nie są prawdziwymi demokratami, a wręcz przeciwnie — szkodnikami społecznymi.

Język polityczny i organizacyjnej uczciwości wymaga, aby zdać sobie jasno sprawę — że nie wolno nam hołdować koncepcji, rozbicia, że trzeba koncepcje takie jak najsurowiej tępić. Ostatnie, kieleckie wypadki dowodzą, iż nigdy jeszcze może sytuacja nie wymagała tak ścisłej współpracy obu bratnich partii jak teraz.

Biała plama, na niej znak krzyża...

Czy wiecie jak w tej chwili zagranica rysuje mapę Polski? Pusta biała plama obrzeżona granicami... z jednym czarnym punktem, to Kielce, nad punktem tym znak krzyża. Nie przypuszczaliśmy chyba nigdy, że naród nasz nauczył się rozwiązywać zagadnienie mniejszości systemem Hitlera, systemem zbrodni i krematoryjnych pieców, systemem najpotworniejszego zwyrodniałego sadyzmu.

Zwłaszcza, że dziś już za późno mówić o problemie żydowskim. Dziś gdy wśród ludności żydowskiej — sjonistycznie usposobionej panuje najzupełniejsza jednomyślność co do zagadnienia emigracji, gdy przestał istnieć problem kapitalistów zarówno polskich jak i żydowskich. Kapitaliści żydowscy emigrują masowo z Polski, bo wiedzą że nie mają tu co robić, jesteśmy (wobec naszego ustroju państwowego) znienawidzeni przez kapitalizm wszystkich narodów A motłoch nasz, najciemniejsze elementy naszego narodu mszczą się na kim? Na tych, którzy przeszli obozy, na tych, którzy niejednokrotnie walczyli za Polskę. Musimy jasno zdać sobie sprawę, że Kielce to nie tylko antysemityzm, ale to walka z obecnym rządem, to próba wmówienia, że obecny ustrój nie powstał z woli mas robotniczych

Dziwna postawa kleru

Polska jest obecnie państwem demokratycznym. Polska dała kompletną, pełną swobodę religijną, nie krępując w najmniejszym stopniu kościoła. Ale widocznie rozpolitykowany kler nie rozumie, gdzie jest jego właściwe miejsce, nie rozumie, że jego obowiązkiem jest zajmować się tylko i wyłącznie religią i praktykami religijnymi i bawiąc się w politykę jawnie staje przeciw obozowi demokratycznemu. Słudzy Chrystusa, zamiast postępować w myśl pięknych ewangelicznych zasad — usiłują wprowadzić zamęt w dusze swych wiernych. Ogromna część duchowieństwa nie potępiła zbrodni kieleckiej. Czyżby uważała, że to wszystko w porządku? Charakterystyczną była rozmowa prokuratora tow. Gackiego z biskupem kieleckim. Na jego prośbę by biskup ten potępił ostro zbrodnię i zaprzeczył idiotycznym pogłoskom o porywaniu dzieci — biskup odpowiedział „a niech mi pan da dowód, że Żydzi nie biorą dzieci na mace?" To bardzo charakterystyczne powiedzenie. Jeżeli kościół polski nie zrozumie, że nie wolno mu być wrogim czynnikiem politycznym, będziemy zmuszeni mówić doń innym językiem, językiem klasowym, językiem marksistowskim.

Poznaliśmy metody walki wroga...

Wypadki kieleckie ukazały nam w całej ohydzie sposoby, jakimi wrogowie nasi zamierzają walczyć z nami! Niech nie wyobrażają sobie jednak, że potrafią wydrzeć władzę klasie robotniczej. Jesteśmy ludźmi decyzji i walki i potrafimy się obronić. A sprawiedliwość nie ominie tego, kto ośmieli się podnieść rękę na władzę klasy robotniczej w Polsce.

Skrwawione bandy nie dojdą do władzy

Z kolei zabrał głos tow. Loga-Sowiński, sekretarz WK PPR, który wykazał jasno, jak to elementy wrogie demokracji polskiej chcą za wszelką cenę wywołać wojnę domową w kraju. Obóz demokratyczny bezustannie zapobiega nowej, krwawej rzezi, której próbką były Kielce

Łódź, posiadająca bogatą tradycję w walce z rasizmem winna swoją zdecydowaną postawą przeciwstawić się i ukrócić wszystkie zakusy reakcyjnych agitatorów andersowskich, którzy za wszelką cenę namawiając do strajków protestacyjnych i manifestacji chcą skompromitować Polskę w oczach zagranicy, chcą by do władzy doszły leśne bandy o skrwawionych krwią bratnią rękach. Ale obóz demokratyczny potrafi ukrócić zakusy rodzimych i zagranicznych kapitalistów, potrafi się obronić. I zrobi to sama klasa robotnicza, która potrafi oczyścić fabryki, urzędy i miasto całe z wrogich elementów. Na nic nie przydadzą się próby rozbicia jedności robotniczej, próby stworzenia dwóch rodzajów związków zawodowych — katolickich i niekatolickich — próby stworzenia żółtych związków (a niestety próby takie miały już miejsce). Rozumiejąc, że jedność klasy robotniczej jest nakazem chwili, robotnik łódzki potrafi silnie i nieugięcie bronić swych swobód i osiągnięć.

Łódź tylko dla ludzi pracy

W dyskusji jaka wywiązała się po przemówieniach, zabierali kolejno głos aktywiście PPS i PPR. Jasno i zdecydowanie opowiadali się wszyscy za jednością klasy robotniczej i potępili kielecki mord. Przedstawiciel OKZZ tow. Burski wyraził pogląd, że Łódź to miasto mas pracujących, w którym nie ma miejsca dla pasożytów społecznych i nierobów i że masy pracujące powinny się zająć tym, aby ci którzy nie pracują pozytywnie nad odbudową kraju, opuścili nasze miasto. Oni bowiem podżegają m.in. do awantur, oni są rozsadnikami bakcyla rasizmu.

Rezolucja

Jednomyślnie przyjęli zgromadzeni rezolucję, potępiającą wypadki kieleckie (której tekst podajemy osobno) i po odśpiewaniu Międzynarodówki zaczęli opuszczać salę z okrzykami „od jutra fabryki nasze staną się terenem jeszcze bardziej zwartej współpracy obu partii robotniczych". „wypowiadamy walkę wszystkim, którzy będą nam przeszkadzać w spokojnej pracy nad odbudową zniszczonego kraju".

Ciężka sytuacja przedsiębiorstw miejskich

Czy jest celowa fuzja tramwajów miejskich z kolejkami podmiejskimi

(G) Gospodarowanie instytucjami użyteczności publicznej w Łodzi nie jest w obecnych warunkach rzeczą łatwą. Przedsiębiorstwa komunalne, jak gazownia wodociągi, czy tramwaje, posiadają poważne trudności, szczególnie natury finansowej Trudno jest, według opinii fachowców, utrzymać je w danym momencie na stopniu rentownym, trudno zwalczyć deficyty, powstałe wskutek dysproporcji źródeł dochodowych z wydatkami. Instytucje użyteczności publicznej, przedsiębiorstwa miejskie o których wspominamy wyżej, dają ludności świadczenia i usługi powszechne.

Wszyscy korzystamy z gazu, wszyscy jeździmy tramwajami, nie zdając sobie często sprawy z tego, że instytucje te w gruncie rzeczy mają obecnie charakter i społeczny i ...dobroczynny. Dobroczynny dlatego, bo dokładają do nas, bo eksploatacja tych instytucji, spełniających tak ważne funkcje publiczne, nie kryje olbrzymich wydatków, a w żadnym już wypadku nie pozwala na zrealizowanie najniezbędniejszych inwestycji.

Gazownia miejska boryka się wciąż z trudnościami. Musi ona za wszelką cenę zdobyć albo kredyty, albo w inny sposób podnieść swą rentowność, gdyż w przeciwnym wypadku, najdalej za rok, lub dwa stanie spowodu niemożności odnowienia urządzeń i realizacji pilnych inwestycji.

Tak samo sprawa przedstawia się z tramwajami łódzkimi. Zostały one poważnie zniszczone za czasów okupanckich, zdewastowany został, wzgl. rozkradziony tabor, a potrzeby wzrastającego ruchu pasażerskiego nakazują kupno nowych i stały remont starych wagonów. Tymczasem kalkulacja — 1 zł. za bilet ulgowy, pracowniczy i 5 zł. za przejazd za normalnym biletem — nie pozwala zrównoważyć budżetu tej instytucji. Deficyt rośnie i może to w sposób katastrofalny odbić się na Łodzi, gdyż tramwaje mogą pewnego dnia stanąć...

Instytucje użyteczności publicznej w zasadzie winny dać samorządowi zyski, chociażby na inne cele miejskie, jak na zdrowotność publiczną, na opiekę społeczną itp. Ale dziś władze nie mają wcale takich ambicji i rezygnują z zysku, byleby człowiek pracy miał wygodny i tani środek lokomocji. To też dla wyjścia z impasu finansowego szuka się różnych rozwiązań.

Jednym z nich jest koncepcja, o której mówił na plenum w swoim expose prezydent Łodzi, Mijal, a mianowicie — projekt połączenia tramwajów miejskich z tramwajami podmiejskimi, pozostającymi obecnie pod oddzielnym zarządem. Faktycznie ta fuzja jest możliwa do zrealizowania, zwłaszcza, że obszar m. Łodzi powiększył się czterokrotnie i kolejki dojazdowe pracują w granicach naszego miasta, że remizy KEŁ-u i ŁEKD znajdują się na terenie Łodzi. Przy zjednoczeniu dyrekcyj tramwaje miejskie i podmiejskie korzystałyby ze wspólnych remiz, wspólnych warsztatów mechanicznych, wspólnego personelu administracyjnego itd., dzięki czemu można by było osiągnąć poważne oszczędności i uniknąć niepopularnego podwyższenia taryfy przejazdowej.

Tramwaje podmiejskie mogą i powinny być przekazane miastu. Interes publiczny winien uzyskać przewagę nad wszystkimi innymi, ubocznymi momentami.

Co słychać na świecie

BUKARESZT (PAP). Król rumuński Michał przyjął dwóch członków opozycji: przewodniczącego partii ludowej dr. Juliusza Maniu i przewodniczącego narodowo-liberalnej partii Constantina Bratianu, a następnie, po konferencji z premierem dr. Groza i ministrem sprawiedliwości Patrias canu — podpisał nową ordynację wyborczą. Ordynacja ta uchwalona w początkowej formie na czwartkowym posiedzeniu gabinetu, pozwala na urządzenie pomieszczeń wyborczych przy fabrykach, warsztatach, instytucjach i przy koszarach. Opozycja dopatrywała się w tym początkowo próby umożliwienia wywarcia presji podczas wyborów. Przepisy przewidują że listy wyborcze mają być ogłoszone w ciągu 2 miesięcy, a wszelkie ewentualne sprzeciwy mają być przedstawione w ciągu 6 dni po ich ogłoszeniu.

*

WASZYNGTON (PAP). W poniedziałek dnia 15 lipca w godzinach wieczornych prezydent Truman podpisał uchwałę kongresu upoważniającą do udzielenia pożyczki Wielkiej Brytanii. Akt podpisania pożyczki odbył się w obecności licznych przedstawicieli Wielkiej Brytanii.

*

LONDYN. (PAP). — Rzymski korespondent „Daily Mail", donosi, że b. austriacki kanclerz Kurt von Schuschnigg zgodził się na pracę w Sojuszniczym Zarządzie Wojskowym.

*

BERLIN (PAP). Jak oświadczył gen. Mac Narney kontyngent wojsk amerykańskich, które okupować będą Niemcy w ciągu tego roku został ustalony na 170 tysięcy żołnierzy. Jest to kontyngent tymczasowy. Ustalenie jego wysokości na przyszłość, jak stwierdził gen. Mac Narney będzie zależało od decyzji „dyplomatycznych i politycznych".

* * *

BERLIN (PAP). W tych dniach spodziewane jest przybycie do Berlina delegacji Światowego Związku Związków Zawodowych, delegacja ma przedłożyć alianckiej Komisji Kontrolnej swoje wnioski, poczynione w czasie zwiedzania Niemiec. Wnioski mają dotyczyć w szczególności warunków bytu robotników niemieckich we wszystkich czterech strefach okupacyjnych, jak również omówiona będzie sprawa akcji denazyfikacyjnej i jej dotychczasowych postępów.

* * *

BERLIN (PAP). Władze amerykańskie wykryły wielką aferę z amerykańską penicyliną na niemieckim „czarnym rynku". Szereg osób, w tym jeden obywatel belgijski, zostało aresztowanych. Zbadany w tej sprawie niemiecki aptekarz, u którego znaleziono znaczny zapas penicyliny, zeznał, że otrzymał ją od jakiegoś cywilnego urzędnika amerykańskiej kwatery głównej. Dalsze dochodzenie trwa.

* * *

PARYŻ. (PAP). — Do portu w Marsylii zawinął pierwszy od czasu przejęcia placówek konsularnych przez Rząd Jedności Narodowej statek Polskiej Marynarki Handlowej S/S „Borysław",

Jaka winna być przyszłość Austrii?

Jeszcze w czasie wojny Lord Robert G. Vansittart ogłosił artykuł, poruszający szereg zagadnień, związanych z przyszłością Austrii. Wyciąg z powyższego artykułu podajemy poniżej:

Austriacy nie są bez winy. Przyłączenie Austrii do Niemiec i praca przygotowawcza tych austriackich czynników politycznych, które sparaliżowały opór Austrii wobec Hitlera — to pasywne pozycje w politycznym bilansie Austrii. Ale wolna, niezależna i demokratyczna Austria jest koniecznością dla zachowania porządku w Europie środkowej i stworzenia ośrodka oporu przeciw ewentualnym, dalszym planom agresywnym ze strony Niemiec. Zasada stworzenia wolnej Austrii winna być przewodnia. Jaka będzie jej wewnętrzna polityka, jaka jej forma państwowa itd. — to zagadnienia drugorzędne.

Innymi słowy — Austria winna posiadać w przyszłości kompletną niezależność polityczną gospodarczą i wojskową. Warunki te są konieczne, jeśli chce się zapobiec, by nie znalazła się ona znów pod wpływami Niemiec.

Warunki te dadzą się osiągnąć jeśli stworzy się dla Austrii tego rodzaju stosunki, które zapewniłyby jej zgodne współżycie z sąsiadami.

Przyszłość Austrii leży na Wschodzie. Zachód — to Niemcy. I należy dążyć za wszelką cenę do tego, aby Austria raz na zawsze straciła wszelką łączność z Niemcami.

Austria nie może obyć się bez kontroli ze strony sojuszników. Nie można z góry naznaczyć, jakiegoś określonego terminu dla przekształcenia psychiki Austriaków. Kontrola nie powinna być uciążliwa, aby nie wywoływać niepotrzebnych reakcyj, ale nie mniej kontrola jest koniecznością.

POMOC DLA AUSTRII

Kontrola w Austrii winna rozciągnąć się na wewnętrzną i zagraniczną politykę, na szkolnictwo, prasę, wydawnictwa, radio i kinematograf. O ile w stosunku do Niemiec postępowanie sojuszników winno mieć charakter wyraźnie negatywny, to jest określający ściśle, czego Niemcom nie wolno, o tyle w Austrii stosunek ten winien mieć cechy raczej pozytywne. Dlatego też Niemcy winny być rozbrojone, podczas gdy Austrii winno dać się możliwość współdziałania w szeregu tych państw, które swój potencjał obronny obrócą na zagwarantowanie pokoju w Europie środkowej.

HITLERYZM WINIEN UMRZEĆ DEFINITYWNIE

Chcąc uchronić Austrię przed ewentualnym nawrotem fali sympatyj hitlerowskich lub w duchu hitlerowskim, należy bezwzględnie usunąć z granic Austrii wszystkich tych Austriaków, którzy przed rokiem 1938 należeli do partii hitlerowskiej. Zarządzenie to winno być stosowane również i do tych Austriaków, którzy przystąpiwszy do partii po 1938 r. dzisiaj w dalszym ciągu zajmują się czynnie propagandą i popieraniem idei hitleryzmu lub pangermanizmu. Powinno się wysiedlić również wszystkich Niemców, którzy przybyli do Austrii po 1938 r.

Austria zajęłaby najlepsze stanowisko wśród wyzwolonych narodów Europy, o ile udałoby się stworzyć blok krajów sąsiadujących z nią, a posiadających wspólną organizację obronną, polityki zagranicznej i wspólne interesy gospodarcze. Tego rodzaju blok byłby twierdzą przeciw pangermanizmowi i stanowiłby dla Niemiec zaporę nie do przezwyciężenia w razie odrodzenia się ich zamiarów ekspansywnych w Europie środkowej.

Zawarcie unii celnej i finansowej między zainteresowanymi krajami mogłoby im zapewnić szerokie korzyści i zagwarantowałoby im harmonijny rozwój. Nie należy dodawać, że tego rodzaju unia winna być obejmować również środki transportowe i korzystanie z wolnego dostępu do morza zarówno na północy, jak i na południu.

Dzieci robotnicze wypoczywają...

Z wizytą w obozie YMCA w Czaplinie

(J. S.) Staruszka YMCA urodziła się w Ameryce, po raz pierwszy przybywające do Polski, z misją niesienia pomocy żołnierzom rannym i wojującym.

Od 8 grudnia 1923 roku swoje agendy i cały swój charytatywny dorobek przekazuje swej polskiej następczyni.

Polska YMCA otwiera swoje filie w całym kraju. Na czele akcji stają wybitni profesorowie i działacze, jak prof. Roman Dyboski i prof. Marchlewski. Do roku 1939-go Towarzystwo pracuje prawie o własnych siłach.

Centrala warszawska uruchomiła następujące filie, czyli ogniska: Łódź, Poznań, Gdynia, Gdańsk, Wrocław, Częstochowa i Kłodzko.

Nowootwarty i poświęcony obóz w Czaplinie ma cztery turnusy letniskowe a każdy turnus mieści 400 chłopców w wieku od 9 — 14 lat. Są to przeważnie dzieci robotników.

Na pierwszy turnus wyjechały dzieci rodziców pracujących w przemyśle.

W niedzielę, dn. 14 lipca br. pojechaliśmy świetną szosą na Pabianice — Dłutów — Bełchatów do Czaplina.

Po skończeniu części oficjalnej uroczystości, zostaliśmy zaproszeni do zwiedzenia kancelarii, baraków (chat) obozowych, świetnie urządzonej świetlicy i czysto utrzymanej kuchni, a następnie jadalni, gdzie razem z chłopcami spożyliśmy obiad. Jedzenie jest smaczne. Mięso, jarzyny — mleko — pieczywo, kakao, czekolada — oto podstawy menu obozowego.

Ciekawi nas program dnia powszedniego w obozie: pobudka o 6-ej rano, mycie, gimnastyka, śniadanie, godzina ciszy, zabawy, sport, obiad — gry, rozrywki, spacery, podwieczorek, nauka śpiewu, ćwiczenia umysłowe, kolacja.

Obóz w Czaplinie leży wśród uroczej okolicy. Sosnowe laski, wzgórza paszczyste, — tuż obok wioska cicha i schludna, aprowidująca w mleko, mąkę i mięsiwo „swój drogi obóz".

Ruchliwy i energiczny dyr. Leśniewicz był wszędzie i o każdej chwili. Dzieci i goście czuli, że mają kogoś, kto jest duszą obozu.

Ognisko Łódzkie YMCA — posiada bibliotekę, czytelnię, dział oświatowy z kursami: języków, elektrotechnicznymi, kroju, szycia, buchalterii, adm. handlowej. YMCA to instytucja o wielkich zadaniach.

Wynalazek inżyniera

ze Stalowej Woli

KATOWICE. Jak informuje Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego, jeden z inżynierów, pracujących w Stalowej Woli, dokonał wynalazku, którego zastosowanie daje przemysłowi roczną oszczędność 300 tysięcy zł. Wynalazek dotyczy cementowania części samochodowych. Dotychczas robiono to przy użyciu specjalnego proszku cementacyjnego, co nastręczało jednak sporo trudności, zwłaszcza wobec braku wspomnianego proszku. Inżynier ów zaprojektował cementowanie gazem ziemnym. Próby dały zupełnie dobre wyniki. Warstwa nacementowana jest taka sama, jak warstwa cementowana proszkami, a hartowania odbywć się mogą natychmiast po nacementowaniu i wyjęciu wsadu, zmniejszając koszta dodatkowego podgrzewania. Trzeba dodać, że brak gazu ziemnego w danej miejscowości nie stanowi przeszkody w zastosowaniu nowej metody, gdyż bez trudu użyć można gazu sprężonego w butli.

Bussiness before all...

(Stg.) Gdyby niektórzy właściciele łódzkich zakładów gastronomicznych potrafili wznieść się choćby na jeden tylko wyższy szczebel t. zw. poczucia społecznego — zarumieniłby się napewno ze wstydu. Sprawa jest prosta i wymowna. Łódź gości w swych murach przedstawicieli rządu i delegatów przemysłu włókienniczego, którzy zjechali do nas, by obradować nad ważnymi sprawami, mającymi dla państwa duże znaczenie. Organizatorzy zjazdu postarali się przyjąć ich gościnnie, zaopatrzyli ponad 1.200 osób w kwatery hotelowe i prywatne, dali im specjalne talony na zniżki w restauracjach. Kwestia ceny, jak i jakości samych posiłków była uprzednio przedyskutowana i uzgodniona z właścicielami zakładów gastronomicznych.

I cóż się okazało? Trudno uwierzyć, ale restauratorzy pozwolili sobie na krok, dyskredytujący ich w oczach opinii. Nie tylko, że nie dotrzymali umowy z Centr. Zw. Przemysłu Włókienniczego — gospodarzem zjazdu, ale w sposób perfidny ją naruszyli, w myśl zasady bussiness before all (interes przede wszystkim!)

Delegaci byli i są oburzeni: — okazało się bowiem, że obiad, za który żąda się normalnie 120 zł. kosztuje dla delegatów, okazujących talony zniżkowe... 180 zł. To samo jest z kolacjami...

Doszło można powiedzieć do małego na tym tle skandalu publicznego na samym zjeździe i nie obeszło się bez doraźnej interwencji. Musiano wczoraj wezwać zainteresowanych restauratorów, aby zmusić ich do honorowania rabatów. Jasne, że nikt delegatom nadpłaconych pieniędzy nie zwróci, a pamiętać trzeba, że są to pieniądze państwowe...

Restauratorzy postanowili na ogólnopolskim zjeździe „odbić się", licząc na to, że nie zwróci to niczyjej uwagi. Ale jest to niewątpliwie czyn karygodny.

Po odbiór lekarstw

Następujące osoby proszone są o zgłoszenie się do Sekretariatu Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Łodzi, Al. Kościuszki 40. celem odebrania nadesłanych z Anglii paczek, zawierających lekarstwa.

Bartolewska Natalia, ul. POW 7, Tomaszów Maz. (3 paczki),
Herbich Maria ul. Słowiańska 3, m 1, Łódź,
Jaranowska Zyta, ul. Zgierska 130,
Kołodziejczak Helena, ul. Ogrodowa 26, m. 9, sień 13, Łódź,
Kozińska Maria, ul. Stefana Jaracza 53, m. 8.
Koziński Włodzimierz, ul. Legionów 26,
Koźliński Zbigniew, Rzgowska 20, m. 24,
Kraińska Maria, Piotrkowska 107, m. 5,
Lesiak Antoni, Targowa 14, m. 3.
Michałowski Zygmunt inż. Plac Kilińskiego 7, Zgierz k.-Łodzi 3 paczki,
Orzalas Zofia, Daszyńskiego 26, Ruda Pabianicka k.-Łodzi,
Radwańska Maria, Narutowicza 65, Uniwersytet, Łódź,
Roga Maria. Obywatelska 12a,
Sekel Maria, St. Jaracza 53, m 8,
Soliński Ludwik, Wodna 15,
Truszkiewicz Janina, Królewska, 5, Chojny, poczta Nr. 14,
Wanke Eustachia, Kościuszki 93, Łódź,
Wcisło Bronisław, Bujnowska 14, Piotrków Trybunalski.

CZYN GODNY POCHWAŁY

Do redakcji „Kuriera Popularnego" zgłosił się uczeń 2 klasy gimnazjum miejskiego Szczepaniak Jerzy i złożył dla dzieci polskich z Niemiec książki.

Zainteresowane instytucje prosimy o zgłoszenie się po odbiór prezentu złożonego przez małego koleżeńskiego ucznia.

Gdzie się podział człowiek

Jak długi i jak bardzo nasiąknięty krwią jest różaniec krzywd wyrządzonych nam przez hitleryzm, wiemy tylko my. My, którzyśmy przeszli Majdanki, Oświęcimie, Pawiaki i Powstanie Warszawskie, którzyśmy płakali nad zastygającymi zwłokami ojca, matki, męża i brata... którzyśmy byli bici, katowani i głodzeni, do których inaczej się nie mówiło jak Polnische Schweinhunde lub Banditen".

Sądziliśmy, że przejścia wojenne zrobią z nas ludzi niezdolnych do życia, że nigdy już nie będziemy mogli normalnie pracować... ale okazuje się, że człowiek to „wytrzymałe zwierzę", nie przypuszczaliśmy, że jesteśmy aż tak silni. Wylizaliśmy się z ran i z nowym zapałem wychodzimy naprzeciw życiu. Powoli wspomnienie sześcioletniego koszmaru staje się czymś odległym, coraz mniej realnym. Ze zdziwieniem pytamy się nieraz czy to możliwe, abyśmy to wszystko przeżyli i wytrzymali. Ból, cierpienie, nadludzkie nieraz bohaterstwo staje się pięknym mitem, mitem, który wprawdzie nigdy nie przestanie być żywotnym, ale który traktuje się już jak coś naturalnego, coś co było i przeszło. Gdzieniegdzie jeszcze pozostały jakieś choroby nerwowe, jakieś urazy psychiczne, ale ogół społeczeństwa po krótkim okresie rekonwalescencji jest już zdrów i silny jak przedtym, jak dawniej.

Ale niestety to tylko pozór. Wyrachowane metody tortur hitlerowskich — fizycznych i psychicznych— psuły nie tylko ciało, ale i duszę. Z ran cielesnych łatwiej się nam było wyleczyć, z ran duszy o wiele, wiele trudniej. Ludzie twardzi nie poddawali się demoralizującemu wpływowi okupanta, słabi natomiast ulegali i do dziś dnia postępują według wskazań jakie pozostawił im w spadku Hitler.

Dowodem tego... Kielce, Kielce o których nie można mówić bez uczucia, dojmującego wstydu, za to, że zrobił to ktoś, kto jak i ja jest Polakiem.

Nie chcę operować tu sloganami, mówić o „czarnej reakcji", „zbrodniarzach z pod znaku N.S.Z. " itd. bo to wszystko naprawdę już znane, a sprawa Kielc jest tak głębokim dramatem, że trzeba o niej pisać bez najmniejszego nawet pozoru, czegoś co wyglądałoby na dziennikarski frazes... trzeba o niej pisać człowieczeństwem. Nie chcę wiedzieć — przez chwilę czym byli politycznie — mordercy Żydów kieleckich, do jakiej partii należeli... czy byli z lasu, czy nie z lasu, czy czekali na Andersa, czy modlili się o powrót Raczkiewicza. Nie o to w tych niepolitycznych uwagach mi chodzi, chodzi o to, że to nie byli ludzie—i nie ludzie do zbrodniczych czynów ich podburzali. Prawdziwy człowiek, człowiek na pewnym stopniu kultury wewnętrznej nie zna nienawiści rasowej. Jeśli mówię o kulturze wewnętrznej, to nie chodzi mi tu o ludzi specjalnie wykształconych. Ani ukończone fakultety, ani znajomość obcych języków, ani wysoka stopa życiowa nie stanowią o tym, czy ktoś posiada tę kulturę, czy nie. Kulturę i subtelność uczuć dają nie szkoły, a poczucie człowieczeństwa. Poczucie, że przede wszystkim jestem człowiekiem, a dopiero później Polakiem, Żydem, Anglikiem...

Są różne podłoża zbrodni. Są mordy rabunkowe, morderstwa w afekcie... zemsta osobista, zazdrość, chciwość, miłość... wszystkie są złe, wszystkie są zbrodniami, ale fakt iż ktoś może zabijać tylko dlatego, że ofiara jego jest innej rasy, jest czymś potwornym. Psychoza... psychoza tłumu... jeśliby i tak było, był to tłum rozbestwionych, dzikich zwierząt, to naprawdę nie byli ludzie.

Strzelałeś do trzytygodniowego maleństwa... a gdzieś tam może w lakierowanym wózku przebiera nóżkami twój malec... czyżbyś nie był ojcem? Czym różni się twoje dziecko od małego trupka, który przed tobą leży?

Zatłukłeś bezbronną młodziutką dziewczynę, dziewczynę, która przeszedłszy piekło obozu, tak bardzo chciała żyć i być szczęśliwą... a tego samego wieczoru może twoja dziewczyna czekała na ciebie w parku, by ci mówić o tym, że cię kocha. Czy tamta miała mniej prawa do szczęścia i miłości tylko dlatego, że była Żydówką?

Zabiłeś Żyda, mało ci tego było, zdarłeś z niego ubranie i znęcałeś się jeszcze nad trupem. Czy zrobił ci coś złego? Czy skrzywdził kogoś z twoich najbliższych? Nie? A więc dlaczego... czyżbyś aż tak przesiąkł propagandą hitlerowską... czyżbyś i ty wyznawał teorie rasistowskie i uważał się za übermenscha, któremu wolno bezkarnie niszczyć życie ludzkie?

I jeszcze jedno, zastanawia mnie, gdzie znajdowałeś się przez sześć lat okupacji? Bo chyba niemożliwe, abyś przez ten czas był w Polsce. Człowiek, który widział wychudłe dziecięce szkieleciki wykradające się przez dziury w murze ghetta po pokarm dla rodziców, trupy na ulicy tegoż ghetta przykryte gazetami — trupy ludzi, którzy pomarli z głodu — ...pociągi widma wiozące skazańców do krematoryjnych pieców... matki popełniające samobójstwo wraz z dziećmi... synów podających rodzicom truciznę... maleństwa topione w miejskich kanałach... i te setki, tysiące przerażonych, obłąkanych z bólu oczu... — taki człowiek nie tylko nie umiałby zabijać, ale czułby potrzebę podania pomocnej dłoni tym, którzy przeszli tak wiele, umiałby im dać nie jakąś namiastkę współczucia, ale prawdziwą, głęboką dobrą litość. Litość brata dla brata.

Zresztą możeś ty tam i był. Może widziałeś to wszystko. Tylko pogrążony w swym własnym, wygodnym egoizmie nie chciałeś patrzeć... wręcz przeciwnie, cieszyłeś się może nawet że mordują tamtych zamiast ciebie. Mówiłeś sobie „to przecież tylko Żydzi..." i w tym „tylko" właśnie mieścił się zadatek twojej dzisiejszej zbrodni.

Krystyna Juchniewiczowa

15. VII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. —tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Szosa Pabianicka 58), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Gra codziennie o godz. 19-ej świetną sztukę B. Shaw'a „Uczeń Diabła", z Dobiesławem Damięckim w roli tytułowej, świetna gra całego zespołu, doskonała reżyseria Krasnowieckiego, piękna oprawa kostiumowo dekracyjna Daszewskiego złożyły się na uzyskany sukces. Publiczność proszona jest o punktualne zajmowanie miejsc, gdyż po rozpoczęciu przedstawienia nikt na widownię nie będzie wpuszczony.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21

Gra codziennie o godz. 19-ej doskonałą sztukę Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy" w premierowej obsadzie z Józefem Węgrzynem na czele, świetna gra całego zespołu, doskonała reżyseria Daczyńskiego, piękne kostiumy i dekoracje O. Axera, usprawiedliwiają całkowicie uzyskany przez teatr sukces. Publiczność proszona jest o punktualne zajmowanie miejsc, gdyż po rozpoczęciu przedstawienia nikt na widownię wpuszczony nie będzie.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ »LUTNIA«

Dziś o godz. 19-ej cieszaca się wielkim powodzeniem piękna operetka w 3--ch aktach E. Kalmana »Marica«. Z udziałem: Elny Gistedt, Lucy Messal, St. Śląskiego, St. Dąbrowskiego i całego zespołu artystycznego, chóru baletu i wielkiej orkiestry »Lutni«.

Piękne stroje i dekoracje.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

Uwaga! Z powodu wielkiej frekwencji prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

TEATR „GONG"
Południowa 11.

Dziś jedno przedstawienie o godz. 19,30. DYMSZA i Janina Winiarska w programie p. t. »Powrót taty«.

TEATR „SYRENA"
w Teatrze Letnim „Bagatela"
Piotrkowska 94

Dziś jedno przedstawienie farsy St. Dobrzańskiego, w opracow. Juliana Tuwima i Tadeusza Sygietyńskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru" W rolach głównych:: Mira Zimińska i Ludwik Sempoliński — Początek przedstawienia o godz. 16,30 i 19,30.

Kasa Bagateli czynna cały dzień (tel. 272 70).

TEATR KAMERALNY
D. Z. Daszyńskiego 34

Dziś jedno przedstawienie o godzinie 19 15 — ciesząca się wielkim powodzeniem arcywesoła komedia p. t. »Dzień bez kłamstwa« z udziałem znakomitego artysty Jana Kurnakowicza.

Dyrekcja teatru zawiadamia pt. publiczność że sztuka grana będzie tylko do końca lipca rb.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1

Dziś i codziennie w sali Teatru „Syrena" rozpoczęły się gościnne występy W. Surzyńskiego i H. Skarżanki w sensacyjnej sztuce „S.O.S." Pocz. o godz. 19.30.

OGRÓD ZOOLOGICZNY
Z D R O W I E
(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

RADIO

fala 224 m.

Program na wtorek 16 lipca 1946 r.

W-wa: 6.00 Zapowiedź początkowa, pieśń „Ave Maria" oraz dziennik. Łódź: 6.20 Progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka. 6.35 muzyka. Kraków: 7.00 aud. poranna. W-wa; 7.30 Powt. najważn. wiad. dziennika. 7.35 muzyka. 8.20 inform. ogólnopolskie. Łódź: 8.30 Rozmaitości. 8.40 Codzienny odc. prozy: „Stara baśń" I. J. Kraszewskiego. 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 dziennik. 12.35 koncert. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 Na ziemiach odzyskanych. 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 muzyka obiadowa. 14.00 aud. dla dzieci (transm. z Krakowa). 14.25 Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce. 14.40 skrzynka techniczna. Łódź 14.50 Bacherini koncert B-dur (płyty). 15.05 Felj. sportowy red. L. Szumlewskiego. 15.10 Felj. pop.-naukowy M. Piechala „O aktualności Norwida". 15.20 Koncert rozrywkowy w wyk. M. Bielickiej, akomp. Fr. Leszczyńska. 15.40 Wiad. z miasta i prowincji. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. 16.30 muzyka. 16.55 kwadrans prozy. 17.10 koncert. 17.50 „Odbudowujemy W-wę". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotn. 1. Wizyta u cioci Ymca w Czaplinie, rep. Juliusza Pogoń-Ślizowskiego, 2. Płyty, 3. Ze świata sztuki „O Józefie Mehofferze" pog. T. Zakrzewskiego. 4. Płyty. W-wa: 18.30 koncert. Łódź: 19.00 w progr. ogólnopolskim „W ramach Nauki przy głośniku" aud. sł.-muz. w opr. K. Stromengera p. t. „Romantyzm w muzyce". W-wa: 19.30 koncert. 20.00 dziennik. 20.30 słuchow. Łódź: 21.00 Pieśni starowłoskie w wyk. Cecylii Węgrzynowskiej, akomp. Fr. Leszczyńska. 21.20 Przegląd wydawnictw. 21.30 Koncert życzeń. Kraków: 22.00 koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 dziennik. 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na jutro. Zakończ. aud. i hymn do 23.35.

Niedzielna akademia
z okazji francuskiego święta narodowego

(t) W niedzielę, w dniu 14 lipca, jako w rocznicę zburzenia Bastylii, odbyła się w Łodzi podniosła uroczystość, zorganizowana przez Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej w naszym mieście.

W teatrze Kameralnym Domu Żołnierza, udekorowanym chorągwiami o barwach francuskich i polskich, odbyła się akademia. Zagaił ją prezydent m. Łodzi, Mijal, udzielając głosu dyrektorowi Leonowi Schillerowi, który wygłosił dłuższy referat o znaczeniu narodowego święta francuskiego dla Francji i całej demokratycznej Europy. Zburzenie Bastylii w 1789 r. odegrało przełomową rolę w rozwoju ruchów wolnościowych świata. Poraz pierwszy bowiem lud francuski w sposób rewolucyjny przeciwstawił się ucisko wi uprzywilejowanych warstw społecznych, wypisując na swych sztandarach hasła wolności, równości i braterstwa.

Przemówienie poświęcone Rewolucji Francuskiej wygłosił także redaktor Kuźnicy, Stefan Żółkiewski, poczym oficjalną część akademii zakończono, W części artystycznej wykonano szereg utworów fortepianowych i wokalnych, a następnie poeta Władysław Broniewski odczytał swój poemat „Komuna Paryska, a St. R. Dobrowolski zarecytował wiersz „Do Autora Komuny Paryskiej".

Akademię zakończono odegraniem **„Marsylianki" i polskiego hymnu na-**

ZARZĄDZENIE
Prezydenta m. Łodzi
w sprawie targowiska końskiego

Na podstawie art. 63 i 126 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 7.6.1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U.R.P. Nr. 53 poz. 468) w brzmieniu ustalonym ustawą z dn. 8.8.1938 r. (Dz. U.R.P. Nr. 60 poz. 463) — zarządzam co następuje:

1) Targi końmi w m. Łodzi mogą odbywać się aż do odwołania tylko na przeznaczonym na ten cel prowizorycznym targowisku na terenie Rzeźni Miejskiej z wjazdem od ul. Parkowej.

Targi końmi w innych miejscach (na placach, po drogach, podwórzach itp.) są wzbronione.

2) Targi na targowisku końskim odbywać się mogą tylko w piątki każdego tygodnia między godziną 8-mą a 14-tą.

3) Winni przekroczenia przepisów niniejszego zarządzenia ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 10.000 złotych lub karze aresztu do 14-tu dni, albo obu tym karom łącznie.

4) Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 19 lipca 1946 roku.

Łódź, dna 15 lipca 1946 roku.

Za Prezydenta Miasta
(—) Eugeniusz Ainenkiel
Wiceprezydent Miasta

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„POWRÓT"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„DAMA Z MALAKKI"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„ZAPOMNIANA MELODIA"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„KOCHAJ TYLKO MNIE"
WISŁA ul. Przejazd 1	„A IMIĘ ICH MILION"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„A IMIĘ ICH MILION"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„ZAJAZD NA ROZDROŻU"
H E L ul. Legionów 2-4	„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„PROFESOR WILCZUR"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„KWIAT MIŁOŚCI"
ROMA ul. Rzgowska 34	„ZŁOTA MASKA"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„JEDEN Z SAMOLOTÓW ZAGINĄŁ"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„DOM BANKOWY"
MUZA Ruda Pabianicka	„JA TU RZĄDZĘ"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„DOKTÓR KILDARE"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„NA POWIETRZNYM SZLAKU"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie** i **Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz. 17 18.30. Niedziele i święta 15.30, 17 i 18.30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu **premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne**

Żniwa w woj. łódzkim

(t) Żniwa w województwie łódzkim **już rozpoczęły się i mają przebieg zadawalający. Według informacji przez nas uzyskanych, przeszło połowa zbóż już została zdjęta z pól i zabezpieczona. Nieco trudniejsza sytuacja jest na państwowych gospodarstwach rolnych, gdzie odczuwa się poważny brak rąk do pracy. W związku z tym sięgnięto po pomoc internoanych na terenie województwa Niemców, którzy wyszli do koszenia w pole.**

OFIARA

W Administracji Kuriera Popularnego złożył 400 zł. ob. Ludwicki Stanisław na „Rodzinę Radiową".

SPORT

Niewczesne projekty

10 a nie 12 klubów

winna liczyć łódzka klasa A

Sytuacja w piłkarstwie łódzkim jest dość ciekawa. Ukończone w ubiegłą niedzielę mistrzostwa klasy A wyjaśniły definitywnie kwestię mistrza i drużyny zdegradowanej. W dalszym ciągu jednak nie jest wiadomym kiedy rozpocznie się seria jesienna mistrzostw na rok 1946/7, i w jakim odbywać się będzie komplecie. Tak jak byliśmy poinformowani, uchwały ŁOZPN nie przewidywały powiększenia klasy A do 12 klubów. Tymczasem jednak prasa miejscowa podała ciekawie brzmiące wiadomości o trzech beniaminkach tej klasy, których wyłonią finałowe spotkania w klasie B.

Wiadomość dość charakterystyczna. Nie chcemy z góry przesądzać jej całkowitej prawdziwości, wydaje nam się jednak, że oddaje ona w pewnej mierze tendencje, które mieliśmy możność spostrzec oddawna. Pragniemy zwrócić uwagę na niedorzeczność takiego projektu w dzisiejszej strukturze polskiego piłkarstwa.

Jeżeli mistrzostwom A klasy towarzyszyło w Łodzi nienotowane przed wojną zainteresowanie, to przyczyna tego leży w atrakcyjności, którą stwarzały wyłącznie niemal dwa czołowe kluby: ŁKS i ZZK. Zacięta rywalizacja tych drużyn sprawiała, że każdy ich występ ściągał na boisko tłumy publiczności.

Oba te zespoły zdobyły taką popularność i poziom dzięki licznym spotkaniom towarzyskim z czołowymi drużynami krajowymi, oraz zagranicznymi. Nie jesteśmy dalecy od prawdy, jeżeli stwierdzimy, że spotkanie ŁKS-u z Kamraterną zwiększyło liczbę kibiców tego klubu o kilka dalszych tysięcy. Mieliśmy tego dowód w ubiegłą niedzielę, kiedy mimo deszczu i słabego przeciwnika, trybuny zajęte były przez conajmniej 3 tysięczną rzeszę publiczności.

Wychodząc z założenia, że szerokie kontakty naszych najlepszych drużyn z Śląskiem, Krakowem i Poznaniem, jak i wartościowymi przeciwnikami z zagranicy stały się podstawowym czynnikiem popularyzacji futbolu, co w konsekwencji odbiło się na zainteresowaniu rozgrywkami A klasowymi, chcemy zapytać jak i kiedy zajęci cotygodniową młócką mistrzowską będą mieli czas zarówno Kolejarze, ŁKS-iacy i inni sprowadzić zamiejscowych przeciwników. 12 drużyn oznacza 22 spotkania w sezonie, to znaczy, wil czając dni PZPN-u, spotkania międzymiastowe itp. Blisko 7 miesięcy w „jarzmie mistrzowskim". Sezon w Polsce trwa niespełna 8 miesięcy!

To jedna strona zagadnienia. Ale jest i inna. Takie mistrzostwa przy obsadzie 12 drużyn są do zniesienia przy wyrównanej klasie. Ostatecznie nie chcemy deprecjonować wartości łódzkich piłkarzy, ale nawet dziecko orientuje się, że między pierwszą dwójką tabeli a następną trójką istnieje poważna przepaść. Można w sezonie wytrzymać dwa, cztery, spotkania, przypominające mecz na jedną bramkę, trudno jednak by utrzymać poziom zawodników, kiedy do zdobycia punktów wystarczą spacery po boisku.

Jak wyglądają kandydaci do A klasy wiemy nadto dobrze. Poza Biegiem, który z pewnością nie jest gorszy niż połowa dzisiejszych „A Klasowiczów", nie widzimy tam drużyny, która miałaby szanse na utrzymanie się w najwyższej stawce dłużej niż jeden sezon. Aby nie dopuścić do przemienienia mistrzostw w nudną, pozbawioną poziomu imprezę, trzeba utrzymać obowiązującą dotąd zasadę dziesięcioklubowej A klasy.

Wszystkie te nasze uwagi wypowiedzieliśmy już na pierwszy alarm o zamiarach powiększenia łódzkiej A klasy. Być może projekt potraktowany został jako balonik próbny, być może projektodawcy pragną wybadać opinię sportową nim zaczną realizować swój wniosek. Dostrzegając w tym niebezpieczeństwo obniżenia wartości rozgrywek, które dobrze przyczyniły się do popularyzacji piłki nożnej, zgłaszamy nasze zastrzeżenia, w nadziei, że wpłyną one na wycofanie przedwczesnych i nieprzemyślanych projektów.

K.

TELEFONY SPRAWIAJĄ NIESPODZIANKI

Wskutek trudności technicznych w odbiorze telefonu z Warszawy, zamieściliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma sprawozdanie, w którym Legię podaliśmy jako zwycięzcę meczu piłkarskiego z Polonią. Wynik brzmiał w rzeczywistości 6:3 dla Polonii. Za pomyłkę czytelników naszych bardzo przepraszamy.

DZISIEJSZE SPOTKANIE ARTYSTÓW Z BOKSERAMI Ł.K.S.-u

Interesująco zapowiada się dzisiejsze spotkanie piłkarskie artystów naszego miasta z bokserami ŁKS-u, które odbędzie się na stadionie ŁKS-u o godz. 18.

Artyści wystąpią w następującym składzie: Łapicki, Skulski, Żukowski, Szwajcer, Śródka, Przybylski, Kowalski I, Witas, Dymsza, Kowalski II, Stępień.

Ł.K.S.:

Konarzewski, Janicki, Stasiak, Pisarski, Pawlak, Olejnik, Kowalski, Rychtelski, Marcinkowski, Żylis.

Będziemy mieli możność oglądania artystycznej interpretacji sportu bokserskiego. Nadmienić należy że całkowity dochód z tego spotkania przeznaczony został na odbudowę stolicy.

Jesteśmy bardzo ciekawi kto w meczu tym zwycięży.

(as)

WARTA REMISUJE

W spotkaniach finałowych o mistrzostwo piłkarskie poznańskiego OZPN, Warta po niesłychanie emocjonującej grze zremisowała z KKS-em 3:3. Wspaniałą formą błysnął w tym meczu bramkarz Kolejarzy Skromny.

W drugim meczu Ostrovia pokonała Admirę 5:3.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

III-ci dzień ciągnienia III klasy 47 Loterii

Wygrana 250.000 zł. Nr. 53974.

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 35514 71437.

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 28042 39336 64077.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 37861 80993

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 919 3318 14234 16808 19735 20184 20900 29140 30565 67163 76006 78710 94487 98111.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 20314 23216 39095 47299 55425 57491 59947 64879 72912 942 87538.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 1490 3305 4702 9320 15943 18197 35518 603 36973 41585 44566 45505 47019 54396 469 59733 60621 62269 66113 68072 69030 145 71669 75888 986 80320 81477 726 92316 94153 319 618 95617 96851 97289.

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 1292 389 3056 578 5456 7240 8074 227 693 980 10095 229 314 11835 12777 13131 779 896 14477 851 18753 19738 765 23442 584 876 26479 27210 406 28535 30398 32075 404 756 33777 34865 39000 44023 45371 588 963 48266 49340 52035 452 53169 54645 55003 025 783 57064 515 58879 61146 571 63130 65211 399 696 66486 67404 75396 686 77929 78342 79261 884 80670 791 81266 82566 86924 87588 775 88040 276 89196 90903 91862 92763 94660 95966 96090 940 97119 912.

Wygrane po 1.250 zł. NrNr 2027 3361 786 4223 6246 615 7116 10784 11863 12438 885 13939 14818 15062 16209 843 908 17285 19484 20013 024 21291 969 22158 885 23799 24403 25316 401 655 27005 297 438 30872 999 31177 231 370 838 32305 666 33542 34960 36162 345 37096 329 38826 39021 724 40432 722 41044 093 594 599 604 42224 743 929 43999 44425 623 45417 46432 637 823 47419 665 48067 623 49066 921 51726 52329 605 743 53468 678 54032 112 871 55439 537 721 57287 58293 60467 597 62043 422 63221 350 743 64322 998 65706 999 66101 290 969 68303 69287 585 738 70886 71360 488 73620 75816 76516 833 953 78911 79362 602 627 80789 81544 711 82196 505 85727 94 86076 550 750 87058 501 710 73 88398 89608 91258 496 717 9275 93340 94385 95031 565 607 9762 98075 99250.

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 176 49 637 654 692 747 1032 076 732 785 81 2010 165 352 373 500 769 3079 114 231 280 283 502 706 4006 523 58 860 5050 058 132 243 349 464 6140 631 956 7789 8162 213 263 883 94 9387 496 643 918 940 10116 178 40 707 11565 659 12226 382 444 552 75 780 882 13051 203 500 704 725 95 14136 866 903 15115 264 16192 78 909 952 17201 264 384 18187 225 1966 20104 653 743 962 996 21082 268 814 945 22888 915 944 964 23134 244 438 493 24242 306 702 757 25574 605 93 982 26284 750 916 995 27111 182 340 533 816 912 991 28123 841 932 2900 018 078 548 916 30209 669 711 3140 727 733 734 784 786 32263 452 60 864 33580 633 34240 464 732 86 35052 534 693 789 979 36338 393 710 729 799 803 37018 450 459 500 580 598 700 741 38289 328 39755 867 99 40371 41206 299 497 678 761 4214 298 317 412 901 43629 915 990 44541 577 595 603 647 829 45042 270 37 623 715 725 780 46190 262 302 469 643 668 697 818 47140 207 763 777 936 48184 309 671 744 754 49722 792 50502 570 776 51212 915 52353 59 74 97 53065 211 389 471 563 733 94 818 54245 334 419 566 820 55 55257 420 56191 326 679 837 953 57093 591 908 58435 59035 309 794 801 20 60377 61402 700 842 88 62060 1 742 63037 66 86 190 287 447 64058 182 363 4 478 65642 57 779 981 9 66324 532 47 955 67003 618 37 856 68079 69330 4 665 972 70213 561 608 16 765 71147 601 932 72370 2 776 967 73175 291 514 664 806 70 911 74018 283 47 75020 751 76233 46 526 38 77088 29 634 983 78063 136 585 774 9 88 79471 648 952 80521 627 723 897 81511 714 957 88 82046 121 527 661 83858 960 79 84239 691 783 912 8507 317 500 964 86192 362 730 87291 31 447 626 742 4 59 836 49 63 88164 392 516 736 89562 687 724 90018 315 87 636 782 91350 444 923 44 92350 449 848 93052 320 458 685 991 94092 228 372 451 599 931 95124 341 761 977 96891 989 93 97158 229 488 98450 99334 40.

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł. z 1, 2 i 3 dnia ciągnienia podamy jutro

Zagraniczni kolarze na torze w Helenowie

mistrzostwa torowe Polski odbędą się w Łodzi

Jedno z pism łódzkich zamieściło artykuł w sprawie toru kolarskiego w Helenowie. Jakkolwiek w swoim czasie zamieszczaliśmy wzmianki, omawiające postęp prac przy wyremontowaniu tego obiektu sportowego, zwróciliśmy się telefonicznie do prezesa RKS TUR tow. Zatkego z zapytaniem jaki jest stan robót na Helenowie.

Według otrzymanych wiadomości odbudowa urządzeń sportowych w Helenowie ukończona zostanie w pierwszych dniach sierpnia. Już 11 sierpnia zorganizowane zostaną pierwsze wielkie zawody z udziałem torowców zagranicznych. Prezes Zatke, który udał się do Szwajcarii wraz z reprezentacją piłkarską Z. R. S. S. zapowiedział nawiązanie kontaktu z kolarzami szwajcarskimi, a może również belgijskimi. Ma on zamiar zakontraktować Szwajcarów na szereg występów w Polsce, a przede wszystkim w Helenowie.

— Mistrzostwa torowe Polski odbędą się już w Helenowie. Na przeszkodzie stoi wprawdzie jeszcze wiele trudności, jestem jednak pewien, że zostaną one w terminie pokonane. Łódź musi mieć jak najszybciej tor i będzie go miała.

Jak się przy okazji dowiadujemy, chociaż tor nie jest w tej chwili zdolny do urządzenia imprez, odbywają się na nim treningi niektórych torowców łódzkich. Przygotowują się oni do imprez związanych z uroczystościami otwarcia toru.

Od pewnego czasu trwają rokowania w kwestii sprowadzenia do Łodzi czołowych kolarzy duńskich. Pertraktacje znajdują się na dobrej drodze i możemy być pewni, że w przyszłym miesiącu po raz pierwszy po wojnie ujrzymy dobrą imprezę kolarską z udziałem licznych gości z zagranicy.

Polus w barwach Warty

Znakomity pięściarz polski, były mistrz Europy, Aleksander Polus, który w czasie wojny występował w Rumunii jako zawodowiec, został na ostatnim posiedzeniu Zarządu PZB reaktywowany w prawach amatora.

Polus podpisał zgłoszenie do Warty i wyjechał z ósemką jej pięściarzy na tournee do Węgier. Jest niezmiernie charakterystyczne, że pierwszy start Polusa w nowym charakterze nastąpi zagranicą.

Nie tylko u nas

jest tak słabo...

Na zawodach lekkoatletycznych w Pradze, z udziałem Szwedów i Amerykanów uzyskano szereg dobrych wyników. W skoku wzwyż Szwed Lindenkraus pobił rekord Szwecji wynikiem 201 cm. Słowak Zyla był drugi z wynikiem 193.

Biegi krótkie wygrał murzyn amerykański Ewell, uzyskując na 100 m. 10,5, zaś na 200 — 22,8 sek. Lindman (Szw.) uzyskał bardzo dobry czas na 110 m. płotki 14,8 sek.

Są to wszystko wyniki, o jakich w Polsce nie można w tej chwili marzyć. Ogólny jednak poziom zawodów dawał nam pewne szanse. Tak np. kulę wygrał Sigmund (Cz) nienadzwyczajnym wynikiem 13,49, zaś 1500 m. Czech Tauln miał 4.14,6. Jak się okazuje nie tylko u nas jest tak słabo.

TRENER ANGIELSKI W POLSCE?

Jak donosi poniedziałkowy Przegląd Sportowy, PZPN zamierza sprowadzić angielskiego trenera dla naszych piłkarzy. W grę wchodziłby jeden z zawodowych futbolistów grywających w reprezentacjach brytyjskich armii okupacyjnych w Niemczech.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130 46 i 144 18 Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi

D—09689 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki 2.